PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 43 — ROK VIII ŁÓDŹ, WTOREK 19 LUTEGO 1952 ROKU CENA 10 GR

Depesza [KC] Mongolskiej Partii Lud[owo]-Rewolucyjnej do Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PA[P]). Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo - Rewol[ucy]jnej nadesłał do Komitetu Centralnego PZPR depesz[ę] [n]astępującej treści:

Komitet Centralny [M]ongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej, w imieniu ma[s] pracujących Mongolskiej Republiki Ludowej, wyraża g[or]ącą, serdeczną wdzięczność Komitetowi Centralnemu P[olskiej] Zjednoczonej Partii Robotniczej, polskiej klasie rob[ot]niczej i całemu narodowi polskiemu za przyjacielskie w[y]razy współczucia w głębokim bólu po niepowetowanej st[ra]cie, poniesionej przez naszą Partię i naród mongolski wsku[t]ek zgonu naszego ukochanego wodza, towarzysza Czojbo[lsa]na. Krocząc drogą, wytyczoną przez wielkiego wodza i organizatora naszej Partii i państwa ludowego — towarzysza Czojbalsana, masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludo[wej] będą walczyły z jeszcze większym zdecydowaniem o [d]alszy rozwój i rozkwit swego kraju na drodze do socjalizmu [i] utrwalenie braterskiej przyjaźni między naszymi narodami, a narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

KOMITET CENTRALNY PART[II] LUDOWO - REWOLUCYJNEJ

Zobowiązani[a] robotnic łódzkich na cześ[ć] Dnia Kobiet

Załogi licznych zakł[adów] podejmują zobowiązania [p]rodukcyjne w celu uczc[zenia] Dnia Kobiet — 8 Marca [i] projektu Konstytucji Po[lskiej] Rzeczypospolitej Ludowej.

Robotnice TOMASZO[W]SKICH ZAKŁADÓW WŁ[Ó]KIEN SZTUCZNYCH [we] wszystkich oddziałach rozw[i]nęły szeroką akcję cel[em] godnego uczczenia zbliżają[ce]go się dnia 8 Marca. Robot[nice] ze nawijalni postanowiły [w] lutym wykonać plan z na[d]wyżką 0,5 proc. W oddzia[le] „Krepa" 30 robotnic podniesie swą wydajność o 1 proc. Ro[]wnież pakarki zobowiązał[y] się podnieść wydajność swe[j] pracy. Robotnice z oddział[u] „Arteks" postanowiły da[ć] nadplanową produkcję war[]tości 725 zł., a załoga skre[]calni — wartości 860 zł. Mo[]taczki zadeklarowały ponad[]planową produkcję wartości 946 zł. Załoga magazynu szpu[l] i kanelek zadeklarowała wzrost wydajności o 1 proc.

W tkalni POŁUDNIOWO-ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU JEDWABNI[CZEGO] Kazimiera Stawsk[a], Daniela Pijanowska, Krystyna Hanrych, Maria Szymkow[ska] zobowiązały się podnieś[ć] swą produkcję od 2 do 5 pro[]cent. Tkaczki Maria Reńska, Janina Kaźmierczak, Sabina Ozimek zobowiązały się podnieść jakość produkcji o 1 proc. Podobne zobowiązania podjęła załoga oddziału przygotowawczego, snowalni i skręcalni.

Cały szereg zobowiązań podjęli robotnicy ZPB IM. H. SAWICKIEJ. Załoga przędzalni cienkoprzędnej zobowiązała się nadrobić zaległości za miesiąc styczeń. Farbiarnia podniesie wykonanie planu o 1 proc. w stosunku do stycznia. Natomiast skręcalnia zobowiązała się dać ponad plan 7 tys. kg przędzy wartości 168 tys. zł. Oddział szpularni zobowiązał się wykonać plan miesięczny w lutym w 105 proc. oraz zmniejszyć odpadki o 10 proc. Załoga przędzalni angielskiej zobowiązała się zmniejszyć odpadki o 0,25 proc.

Zniesienie kartek mięsnych na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Ma[]sy pracujące Węgierskiej Re[]publiki Ludowej osiągają nowe sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej i podniesieniu stopy życiowej.

Z dniem 18 lutego br. zniesiono na Węgrzech kartki na mięso i wyroby mięsne. Tym samym zlikwidowano na Węgrzech całkowicie system kartkowy.

CHŁOPI PRZYSTĘPUJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA W TERMINOWEJ DOSTAWIE TUCZNIKÓW

Na tysiącach zebrań mieszkańcy wsi wyrazili pełne poparcie dla nowej ustawy

W dniu 16 lutego br. we wszystkich gromadach woj. łódzkiego odbyły się zebrania, poświęcone omówieniu ustawy sejmowej o nowych formach kontraktacji oraz obowiązkowych odstawach żywca. W wielu gromadach, jak na przykład w gminach Dębowa Góra i Skierniewka, w powiecie skierniewickim, zebrania te odbyły się dnia 15 lutego wieczorem, bezpośrednio po opublikowaniu treści ustawy przez radio. W zebraniach tych udział wzięli niemal wszyscy chłopi poszczególnych gromad. Nastrój na zebraniach i wypowiedzi chłopów w dyskusjach wyrażały pełne uznanie dla ustawy, wprowadzającej obowiązek odstawy żywca oraz zapewniającej nowe, niezwykle korzystne warunki kontraktacji.

2.000 kg żywca zamiast 260 kg

Licznie zebrali się chłopi gromady Ochraniew, w pow. sieradzkim, gorąco dyskutując na temat nowych warunków kontraktacji oraz obowiązkowych odstaw żywca. Stwierdzali oni, że normy odstawy tuczników, przypadające na poszczególne gospodarstwa są niskie i będą bez wątpienia poważnie przekraczane. Henryk Matusiak, posiadający 8 hektarowe gospodarstwo, któremu przypada do odstawy 260 kg żywca, oświadczył, że w roku bieżącym sprzeda państwu 2.000 kg żywca, gdyż rozumie, że chłop musi pomagać robotnikowi, produkującemu coraz więcej artykułów przemysłowych dla wsi.

Na zakończenie zebrania chłopi gromady Ochraniew wezwali gromadę Janiszewice do współzawodnictwa w zakresie terminowej dostawy żywca i kontraktowania dodatkowych tuczników.

Spekulanci nie będą się bogacić

Mieszkańcy gromady Chechło, w pow. łaskim, żywo interesują się ustawą w sprawie nowych form kontraktacji oraz obowiązkowej odstawy żywca. Wielu z nich wysłuchało przez radio wywiadu, przeprowadzonego z ministrem rolnictwa, ob. Janem Dąb-Kociołem. Idąc na zebranie chłopi trzymali w rękach odezwy PZPR i ZSL oraz gazety, zawierające treść nowej ustawy. W dyskusji zebrani wyrażali duże zadowolenie, że obowiązek dostawy zwierząt rzeźnych obejmuje wszystkich chłopów, posiadających gospodarstwa powyżej 0,5 ha, a kontraktujący będą korzystać ze słusznych i sprawiedliwych przywilejów.

Ob. Gajzler między innymi powiedział: „Trzeba wykonać zobowiązania, żeby zaopatrzyć miasto w dostateczną ilość mięsa i tłuszczu. Dotychczas tylko rzetelni chłopi kontraktowali i dostarczali państwu trzodę chlewną, a cały szereg samolubów i spekulantów bogaciło się z potajemnego handlu i uboju, wyśmiewając się z kontraktujących. Teraz sprawiedliwie jest rozłożony obowiązek na wszystkich. Ja miałem odstawić jedną sztukę, zakontraktowaną na czerwiec, ale już w maju, a może nawet w kwietniu dostarczę ją do GS.

Po zebraniu aktyw gromadzki przystąpił do przeprowadzenia rozmów z chłopami w sprawie ustalenia terminów dostaw.

Chłop musi pomagać robotnikowi

Ustawa sejmowa o obowiązkowej odstawie żywca i nowych sposobach kontraktacji tuczników — jak donosi korespondent „Głosu Robotniczego" Zdzisław Sobolewski — spotkała się z wielkim zrozumieniem u chłopów z Gołębiewa w pow. kutnowskim.

Na zebraniu gromadzkim wielu chłopów swymi wypowiedziami dawało wyraz zadowoleniu jakie sprawiła im wiadomość o nowych, dogodnych warunkach sprzedaży państwu żywca.

Ob. Lach, przewodnicząca Koła Gospodyń, powiedziała:

— Domagamy się od państwa opieki i wielu artykułów przemysłowych, ale jakże może robotnik dostarczyć nam ich w dużej ilości, skoro nie wszyscy chłopi wypełniają wobec niego swe obowiązki. Nie wszyscy chłopi kontraktowali trzodę chlewną, nierzadko po paskarskich cenach sprzedając ją spekulantowi.

Podobnie wypowiadali się inni chłopi, jak: Stoliński, Marciniak i wielu innych.

Robotnicy rolni kontraktują

Doceniając ogromne znaczenie zaopatrzenia ludności miast w jak największą ilość mięsa i tłuszczów, robotnicy rolni gospodarstwa Państw. Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach, w pow. piotrkowskim, złożyli bardzo cenne zobowiązania.

— „Celem dalszego pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, który przyśpiesza budowę podstaw socjalizmu w Polsce — napisali oni w swym zobowiązaniu — realizując hasło „My od pługa — tym od młota" postanawiamy, mimo, iż nie podlegamy ustawie o obowiązkowej dostawie żywca, że każdy z nas zakontraktuje i sprzeda państwu w terminie od maja do grudnia 1952 r. po 1 tuczniku o wadze przynajmniej 100 kg.

Jednocześnie wzywamy do współzawodnictwa wszystkich pracowników gospodarstw szkół rolniczych i PGR".

Dla moich dzieci wnuków i prawnuków

Poniżej zamieszczamy list Ludwiki Filipiak, robotnicy tomaszowskiej spółdzielni pracy:

DO REDAKCJI „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Obywatelu Redaktorze, niechże i ja zabiorę głos w dyskusji. Może nieumiejętnie, ale z serca dyskutuję. Po przeczytaniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z prawdziwą radością oświadczam, że są to spełnione marzenia ludzi pracy. Taka Konstytucja mogła być opracowana tylko przez władzę ludową, gdy władza ludowa znajduje się w rękach ludzi pracy. Przyznam się, że zanim projekt Konstytucji był podany do wiadomości obywateli, byłam pewna, że Konstytucja będzie dobra, że z niej będą zadowoleni ludzie pracy, a to dlatego, że na czele Komisji Konstytucyjnej stanął przewodniczący PZPR, Prezydent Bolesław Bierut. Czy do pomyślenia było w czasach sanacyjnych, żebym ja, kobieta stara, mając 65 lat, dostała pracę. A pracuję już cztery lata! Obecnie mam 69 lat i z pracy jestem zadowolona. Dla nikogo nie jestem ciężarem ani pasożytem. Ani dla społeczeństwa, ani dla dzieci, które tak samo, jak ja, zostały po powstaniu warszawskim bez niczego. Sanacja, taki Komorowski — zbir i inni hitlerowscy kapitaliści wzięli się w troki i uciekli gadziny. Za sanacji nie było pracy dla młodych, a było bezrobocie. Artykuł 58 Konstytucji wyklucza całkowicie bezrobocie i gwarantuje obywatelom pracę. Mam 69 lat i dobrze pamiętam czasy kapitalistyczne, jak traktowano kobiety! Opieki nad matką i dzieckiem nie było. Ile to matek pozbywało się dzieci, bo nie miały co im dać jeść, czy ubrać. Borykały się z losem. Często kończyły samobójstwem. Kobiety traktowano jak gorszy gatunek człowieka. Te czasy już się skończyły.

Artykuł 66 Konstytucji zupełnie wyraźnie wyklucza, żeby mogły wrócić czasy koszmarne dla ludzi pracy, mężczyzn, kobiet i dzieci. Dziś dzieci otoczone są

Nie pomogą żadne Trumany zdrajcy narodu
jeszcze lepiej gorliwiej pracować będziemy
ja do ostatniego tchu pracować będę dla dobra
Państwa jak pracuję 4 lata nie opuściłam
dnia nie spóźniłam się ani razu
będę jeszcze usilniej i gorliwiej pracowała
aby kraj nasz był szczęśliwy już nie
dla mnie bo ja i tak w dzisiejszych czasach
zadowolona Ale dla moich dzieci wnuków
i prawnuków Obywatelu Redaktorze
proszę o wybaczenie mnie starej że
tak nie ładnie piszę bardzo przepraszam

Ludwika Filipiak
Pracownica Spółdzielni Pracy
w Tomaszowie Maz. Jutrzenka

Tomaszów Maz.
dn. 7-II 1952 r.

troskliwą opieką — wszystko to, co zdobyliśmy, co posiadamy i co jeszcze lepszego posiadać będziemy, gwarantuje Ludowa Konstytucja.

Nie pomogą żadne Trumany, zdrajcy narodu, jeszcze lepiej, gorliwiej pracować będziemy. Ja do ostatniego tchu pracować będę dla dobra państwa. Jak pracuję 4 lata — nie opuściłam dnia, nie spóźniłam się ani razu. Będę jeszcze usilniej i gorliwiej pracowała, aby kraj nasz był szczęśliwy, już nie dla mnie, bo ja i tak w dzisiejszych czasach zadowolona, ale dla moich dzieci, wnuków i prawnuków.

Obywatelu Redaktorze, proszę o wybaczenie mnie starej, że tak nieładnie piszę, bardzo przepraszam.

LUDWIKA FILIPIAK
Pracownica Spółdzielni Prac[y]
w Tomaszowie Maz. „Jutrzen[ka"]

W 10 rocznicę powstania PPR

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej dokonano w Krakowie odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Tablica wmurowana została na fasadzie budynku przy ulicy Szpitalnej 38, gdzie w czasie okupacji mieściła się kawiarnia „Cyganeria", na którą członkowie Gwardii Ludowej dokonali w roku 1942 zbrojnego napadu, zabijając wielu hitlerowców.

NA ZDJĘCIU: moment odsłonięcia pamiątkowej tablicy przez przewodniczącego MRN — M. Waligórę.

CAF — fot. Węglowski

Pomyślny przebieg realizacji zobowiązań dla uczczenia 10-lecia PPR

Coraz więcej zakładów pracy melduje o przedterminowym zrealizowaniu podjętych zobowiązań na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W RUDZKIEJ FARBIARNI I WYKOŃCZALNI „PIERWSZA" ogólna wartość wykonanych zobowiązań do dnia 31 stycznia wynosi 64.534 zł.

Pracownicy finansowo - księgowi BRZEZIŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO podjęli zobowiązanie sporządzenia bilansu za rok 1951 do dnia 20 lutego br. Zobowiązanie wykonano na 14 dni przed terminem.

Załoga ZPDz IM. KASPRZAKA Oddział B, dziewiarnia szydełkowa, zobowiązała się wykonać do dnia 1 marca ponad plan 1.000 kg dzianiny, a wykonała do dnia 14 lutego 1.400 kg. Do końca marca załoga zobowiązała się wykonać ponad plan jeszcze dodatkowe 1.000 kg.

Oddział krajalni podjęte zobowiązanie wykonał w dniu 13 lutego. Także samo wykonały podjęte zobowiązania oddziały szwalni i wykończalni na sumę 45.765 zł.

W ZPW IM. 9 MAJA śrubownik Bolesław Łuczyński zamiast przewidzianych w zobowiązaniu 172,1 proc. normy wykonał 173,4 proc. Zespół śrubownika Franciszka Wosiaka przekroczył podjęte zobowiązanie o 1 proc., a Bolesława Witkowskiego o 4 proc. Tkaczka Zofia Lis wykonała ponad zobowiązanie 6 proc., a Leontyna Fornalska 1 proc.

O dalszą obniżkę zużycia węgla

Jedenaście miesięcy minęło od wystosowania przez załogę Elektrowni Szombierki apelu, wzywającego pracowników wszystkich kotłowni i elektrowni do współzawodnictwa o jak najracjonalniejsze i najoszczędniejsze zużycie paliwa. Współzawodnictwo to zatacza coraz szersze kręgi, bierze w nim udział coraz więcej palaczy i załóg kotłowni przemysłowych. Dzięki wymianie doświadczeń i nieustannie rosnącej ilości pomysłów racjonalizatorskich przynosi ono z miesiąca na miesiąc lepsze efekty w postaci zwiększonych ilości zaoszczędzonego paliwa. Łącznie przemysł nasz zaoszczędził w roku ubiegłym milion ton węgla, z czego około 60 proc. przez zastąpienie węgla sortymentowego mułem i miałem.

Podstawowa gałąź przemysłu na terenie Łodzi i województwa — przemysł bawełniany zaoszczędził w roku ubiegłym na racjonalnej gospodarce węglem 1.400.000 zł. O tyle więc zmalały koszty paliwa w porównaniu z rokiem 1950, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu produkcji. Jest to wynik ofiarnej pracy palaczy i pracowników technicznych, uzyskany w walce z licznymi trudnościami i konserwatywnymi pojęciami, dowodzącymi m. in., że w większości posiadanych palenisk kotłowych można palić rzekomo tylko węglem sortymentowym, a w żadnym wypadku miałem, mułem czy przerostami. Przełamać istniejące opory nie było łatwo, ponieważ dyrekcje wielu zakładów nie zgadzały się początkowo na żadne eksperymenty obawiając się spadku produkcji pary, a co za tym idzie, dodatkowych trudności w realizacji planów.

Zapał, silna wola i odwaga załóg kotłowni, przystępujących do współzawodnictwa i podejmujących zobowiązania, ich śmiałe wkraczanie na drogę nowatorstwa, przełamało trudności. Okazało się, że stopniowe zmniejszanie zużycia węgla sortymentowego, stosowanie mieszanek, wcale nie obniża sprawności i wydajności urządzeń kotłowych. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim palaczy niektóre zakłady całkowicie wyeliminowały z użycia węgiel sortymentowy. W ZPB im. Kunickiego palacz tow. Ługowski, przez wprowadzenie metody spulchniania miału w kotłach wodno - rurkowych osiągnął to, że zaczęto tam, po raz pierwszy od trzydziestu lat, używać wyłącznie miału.

Trzeba jednak stwierdzić, iż dotychczasowe, niewątpliwie bardzo poważne, osiągnięcia naszego przemysłu na odcinku racjonalnej gospodarki paliwem daleko nie wyczerpują istniejących możliwości. Wynika to przede wszystkim stąd, że znaczna część kierownictw technicznych zakładów, organizacji związkowych i partyjnych zbyt mało uwagi przywiązuje do walki o zmniejszenie zużycia węgla, a więc do walki o obniżkę kosztów własnych. Starania o pełną realizację planów produkcyjnych przesłaniają im widok, spychają na pozycje drugorzędne wszystko inne. Zapominają, że nie wystarczy samo wykonanie planu i że nie mniej ważne jest to, przy użyciu jakich środków został on zrealizowany, a w pierwszym rzędzie czy uzyskano zaplanowany wskaźnik obniżki kosztów własnych. I to stanowi bezpośrednią przyczynę, że na przykład w województwie łódzkim tylko około 15 proc. zakładów przemysłowych przystąpiło do współzawodnictwa o racjonalne zużycie węgla.

W przemyśle wełnianym pomimo tego, że większość fabryk posiada kotły płomienicowe, nadające się do spalania węgla odpadkowego, zużycie mułu jest nie wystarczające. Również przemysł jedwabniczo - galanteryjny ma wszelkie warunki ku temu, aby kilkakrotnie zwiększyć zużycie szlamu. O ciągłym jeszcze niedocenianiu omawianych tu zagadnień świadczy najlepiej fakt, że np. w Centralnym Zarządzie Przemysłu Dziewiarskiego pracownik działu głównego mechanika, przeszkolony na specjalnym kursie cieplnym, zajmuje się sprawami remontów maszyn. Podobnie jest w Zjednoczeniu Artykułów i Tkanin Technicznych, gdzie w ogóle nie ma referatu gospodarki cieplnej.

Nasi bohaterscy górnicy toczą zaciętą bitwę o każdą dodatkowo wydobytą tonę węgla, aby pokryć potrzeby w niezwykle szybkim tempie rozbudowującego się przemysłu oraz lokalne potrzeby milionów obywateli kraju. Ale zmagania wielotysięcznej rzeszy górników dadzą dopiero wtedy pełny efekt, kiedy ich walka poparta zostanie masowym, obejmującym dosłownie wszystkie zakłady i instytucje, ujętym w formy zorganizowanego współzawodnictwa ruchem o zmniejszenie zużycia i racjonalną gospodarkę paliwem.

W roku ubiegłym zaoszczędzonych zostało milion ton węgla — w roku bieżącym ilość ta musi być znacznie większa. Jest to poważne zadanie, które stoi obecnie przed wszystkimi palaczami i personelem technicznym kotłowni i elektrowni, przed kierownictwami wszystkich zakładów pracy, organizacjami partyjnymi i związkowymi. Centralne Zarządy i kierownictwa poszczególnych zakładów muszą zwrócić większą uwagę na zaniedbany dotychczas odcinek uszkalania zawodowego i to nie tylko palaczy, ale również personelu technicznego. Pozwoli to na unowocześnienie stosowanych dotychczas metod pracy, uzyskanie większych oszczędności. Konieczna jest również szeroka popularyzacja osiągnięć nowatorskich w dziedzinie racjonalnej gospodarki paliwem oraz upowszechnianie doświadczeń przodujących palaczy i techników takich jak Piotr Kłosiński, Leonard Lasek, Kazimierz Sadowski, Jerzy Kalinuszkin, Bronisław Branda. Trzeba rozwinąć i spopularyzować współzawodnictwo o oszczędne zużycie węgla, propagować wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu możliwości techniczne, stosowanie mułu, dbać o odpowiednią konserwację urządzeń cieplnych.

Ilość zaoszczędzonego węgla powinna być w roku bieżącym przynajmniej dwa razy większa aniżeli w ubiegłym.

Konkurs na utwór literacki związany z Konstytucją

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich i Stow. Dziennikarzy Polskich ogłaszają konkurs otwarty na utwór literacki (wiersz, poemat, nowela, opowiadanie, pamiętnik, większy utwór publicystyczno - literacki) związany z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy autorzy, nadsyłając swoje—ogłoszone drukiem w prasie — utwory, poświęcone przemianom społeczno-politycznym w Polsce, których wyrazem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ilość nadesłanych utworów przez każdego autora nie jest ograniczona.

Przewidziane są następujące nagrody: I — 5.000 zł, dwie II — po 3.000 zł, trzy III — po 2.000 zł oraz 5 wyróżnień po 500 zł.

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1 lipca 1952 r.

Utwory na konkurs należy przesyłać do Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Polityki Kulturalnej w Warszawie. Skład sądu konkursowego zostanie podany w późniejszym terminie.

Z pobytu polskiej kadry olimpijskiej w Oslo

NA ZDJĘCIU: reprezentacja Polski w czasie podniesienia flagi narodowej w wiosce olimpijskiej „Ila".
(Fot. — CAF)

Punkt konsultacyjny w Łódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W Łódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego, Traugutta 1, został otwarty punkt konsultacyjny dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W punkcie tym zainteresowani otrzymać mogą pomoc konsultacyjną, bibliograficzną oraz pomoc w opracowywaniu referatów i pogadanek na temat projektu Konstytucji.

Punkt konsultacyjny czynny jest codziennie od godz. 10 do 22, w niedzielę od godz. 10 do 14, Nr tel. 201-58.

Czujnie strzec będziemy praw zagwarantowanych przez Konstytucję

Dalsze zebrania dyskusyjne

Tysiące mieszkańców miast i wsi bierze udział w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Robotnicy, pracujący chłopi i inteligencja — współodpowiedzialni gospodarze kraju, uważnie studiują projekt Konstytucji i z entuzjazmem mówią o jej wielkim znaczeniu dla dalszych zwycięstw mas pracujących naszego kraju.

W powiecie łęczyckim

Na zebraniu w gromadzie Topola chłopi z entuzjazmem podkreślali przemiany, jakie dokonały się w ich życiu dzięki władzy ludowej.

„Przed wojną — mówi Bolesław Borowski — pasałem krowy u kułaka. Dziś pracuję w Gminnej Mleczarni i biorę udział we współzawodnictwie pracy. Rozumiem, że od sumiennego wypełniania obowiązków wobec państwa przez obywateli Polski Ludowej zależy umocnienie praw, jakie dała nam władza ludowa i które gwarantuje projekt nowej Konstytucji".

W Polsce przedwrześniowej miałem zaledwie 50 arów lichej ziemi i musiałem wynajmować się do pracy u bogaczy wiejskich — mówi Władysław Barański — Dzięki reformie rolnej otrzymałem 5.5 ha ziemi i jestem obecnie plantatorem buraków cukrowych. Kontraktacja przynosi duże korzyści w moim gospodarstwie. Również moje dzieci wychowują się w warunkach niepodobnych do mojego dzieciństwa. Syn jest przodownikiem wyszkolenia w Odrodzonym Wojsku Polskim, dwoje młodszych dzieci uczęszcza do szkoły. Jestem głęboko wdzięczny Polsce Ludowej za stworzenie mi ludzkich warunków życia".

W Rudzkich Zakładach „Pierwsza"

„Dobrze pamiętam w jakich warunkach mieszkał chłop przed wojną — opowiada na zebraniu poświęconym omówieniu projektu Konstytucji dyrektor naczelny zakładów, ob Tadeusz Bańkowski — W nędznych izbach dziecko od niemowlęcych lat dusiło się w dymie i zaduchu. Ja również byłem wychowany w takich warunkach, jednak dzięki Polsce Ludowej wyrwany zostałem ciemnocie i zajmuję dziś w społeczeństwie odpowiedzialne stanowisko"

O prawach, które gwarantuje obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej projekt nowej Konstytucji mówi ob Barbara Kotynia: „W Polsce Ludowej istnieje wolność sumienia i wyznania, prawo to potwierdza projekt Konstytucji. Gdy przed wojną starałam się o uzyskanie dowodu osobistego — napotkałam na wiele trudności i przykrości. Urzędnik nie chciał wydać mi dowodu osobistego, gdyż w rubryce „wyznanie" wpisałam — „bezwyznaniowa".

W dyskusji wiele mówiono o przedwrześniowych czasach głodu i bezrobocia.

„Wystarczyło dawniej zajrzeć do rubryki „poszukiwanie pracy", aby odczytać w tych krótkich notatkach historię nieszczęścia i tragedii ludzi pracy w Polsce przedwojennej. Dziś jest inaczej. W ogłoszeniach znajdujemy notatki mówiące o braku rąk do pracy w naszym kraju. I to jest wymowa naszych czasów, naszego ustroju, opartego na społecznej własności podstawowych środków produkcji" — mówił Stefan Faryna.

W ZPW im. Ossowskiego

Wiele czasu w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęcili robotnicy Zakładów im. Ossowskiego artykułowi 58, mówiącemu o prawie do pracy. „Pomimo podeszłego wieku — mówi ob. Andrzejewski — nie martwię się o jutro, nie grozi mi utrata pracy. W czasach przedwojennych robotnik zdany był na łaskę kapitalisty nie mogło być mowy o prawie do pracy. Nie każdy bezrobotny mógł nawet korzystać z zasiłku opieki społecznej, wynoszącego 20 groszy dziennie, wystarczającego zaledwie na talerz rzadkiej zupy.

„Przez trzy lata — mówił ob. Duszyński — chodziłem przed wojną bez pracy, byłem człowiekiem nikomu niepotrzebnym. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi o tym, że w Polsce Ludowej nie ma ludzi niepotrzebnych, każdy może być pełnowartościowym członkiem społeczeństwa".

Załoga ZPDz. im. E. Plater po raz piąty zwycięża we współzawodnictwie

Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, po przeprowadzeniu analizy wyników pracy 32 zakładów przemysłu dziewiarskiego, uczestniczących w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w IV kwartale 1951 r., przyznała po raz piąty ZPDz im. E. Plater tytuł przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego oraz sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, jak również premię pieniężną w wysokości 15 tys. złotych.

Drugie zaszczytne miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym i dyplom uznania wywalczyli robotnicy Prudnickich Zakładów Przemysłu Pończoszniczego. Trzecie — robotnicy Krakowskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego.

Na marginesie

Urzędnik z kwalifikacjami

Dziennik amerykański „Daily Compass" doniósł ostatnio, że samozwańczy sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, zamierza przeprowadzić generalną czystkę w aparacie Sekretariatu ONZ. „Daily Compass" podkreśla, że czystka ta wzorowana byłaby na czystkach, przeprowadzanych w USA przez Komitet do Badania Działalności Antyamerykańskiej.

Jaki pan — taki kram. Trygve Lie, sekretarz ONZ z łaski swych amerykańskich protektorów, ma wszelkie kwalifikacje na urzędnika Komitetu do Badania Działalności Antyamerykańskiej.

Mikołajczykowskie umizgi

Mikołajczykowskie piśmiełło londyńskie „Jutro Polski", komentując ostatnie rewizjonistyczne wystąpienia Adenauera w sprawie granicy na Odrze i Nysie, określa je jako „wystąpienia w stylu europejskim". „Jest to styl — pisze „Jutro Polski" — który kanclerz Adenauer — bez wątpienia szczery demokrata i dobry Europejczyk — stara się nadać polityce zachodnio-niemieckiej po ostatniej wojnie... Witamy z zadowoleniem oświadczenia kanclerza Adenauera..."

Znamy ten „europejski styl" — w tym samym produkował się przed laty duchowy poprzednik Adenauera — Hitler. Sanacja biła wówczas pokłony przed Hitlerem. Dziś Mikołajczyk wdzięczy się do Adenauera, a jego pismo „z zadowoleniem" wita oświadczenia, w których bonnski hitlerek wyciąga łapę po Wrocław, Szczecin, Poznań, Warszawę.

Zmieniły się nazwiska — polityka zdrady została.

MAT.

Robotnicy zachodnio-niemieccy odmawiają fabrykowania broni

Stanowczy opór przeciwko polityce remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu Agencja ADN, Niemiecki Komitet Robotniczy przeciwko Remilitaryzacji Niemiec ogłosił oświadczenie, w którym wita z uznaniem i radością apel rządu NRD do 4 wielkich mocarstw o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Echa tej inicjatywy pokojowej we wszystkich warstwach ludności — stwierdza komitet — wykazują jak gorąco pragnie pokoju naród niemiecki. Apel pokojowy rządu NRD wywołał konsternację i zamieszanie wśród podżegaczy wojennych, wrogów jedności Niemiec. Nie da się już stłumić ruchu miłującej pokój ludności Niemiec Zachodnich przeciwko planom wojennym imperializmu amerykańsko - niemieckiego. W szczególności klasa robotnicza Niemiec Zachodnich, bez względu na różnicę poglądów, rozumie coraz lepiej, że powinna wytężyć swe siły, aby doprowadzić do zrealizowania postulatów zawartych w tym apelu.

Komitet Akcji Młodych Robotników zachodnio - niemieckiego przemysłu metalowego na konferencji delegatów ze wszystkich czołowych przedsiębiorstw tego przemysłu w Niemczech Zachodnich uchwalił odezwę do młodych metalowców zachodnio - niemieckich. Odezwa piętnuje poczynania Adenauera, Schumachera, Ollenhauera, Fettego i innych sługusów amerykańskiego imperializmu, którzy chcą rozpętać nową katastrofę wojenną. „Walczcie zdecydowanie — głosi odezwa — przeciwko terrorowi Adenauera! Zwalczajcie ustawę o przymusowej służbie wojskowej! Walczcie o utrzymanie praw demokratycznych! Brońcie konstytucji przed wszelkimi zamachami podżegaczy wojennych! Żądajcie ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej zamiast ustawy o powszechnej służbie wojskowej!

Pod hasłem zdecydowanej walki z remilitaryzacją i przygotowaniami wojennymi odbywała się konferencja pokojowa kobiet w Essen. Konferencja przesłała list z wyrazami uznania do załogi miejscowych zakładów Kruppa, która stwierdziła, że odmawia fabrykowania broni na nową wojnę.

BERLIN (PAP). — Niemiecka prasa demokratyczna donosi, że amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich planują zorganizowanie tam olbrzymiej centrali propagandowej — największej spośród tych, jakie Ameryka posiada na kontynencie. Konieczność rozbudowania amerykańskiego aparatu propagandowego wynikła z faktu, że dotychczasowe środki propagandy amerykańskiej okazały się absolutnie nie wystarczające dla spopularyzowania haseł polityki wojennej wśród ludności zachodnio - niemieckiej.

Narada aktywu gospodarczego przemysłu maszyn rolniczych

WARSZAWA (PAP). 18 bm. w Warszawie odbyła się narada aktywu gospodarczego przemysłu maszyn rolniczych.

Celem narady było omówienie sposobów przygotowania przemysłu maszyn rolniczych do wykonania zwiększonych zadań w roku bieżącym. Referat zasadniczy wygłosił generalny dyrektor Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, inż. P. Moroz.

OBRADY AKTYWU NAUKOWEGO I GOSPODARCZEGO W SPRAWIE BAZY PASZOWEJ

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu narady aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej uczestnicy wysłuchali referatów: prof. dr J. Grzymały — o łąkach i pastwiskach — podstawowym źródle pasz, dr. A. Sławińskiego — o drogach zwiększenia produkcji pasz w gospodarce polowej oraz referatu dr M. Nowaka — o gospodarce paszowej w górach.

Pogrzeb Bronisławy Marchlewskiej

MOSKWA (PAP). — Dnia 17 bm. odbył się w Moskwie pogrzeb b. członka SDKPiL, członka WKP(b), żony i wiernej towarzyszki życia i walki Juliana Marchlewskiego — Bronisławy Marchlewskiej. Na grobie Bronisławy Marchlewskiej złożone zostały m. in. wieńce w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w imieniu Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b).

Zmarłą żegnała w imieniu Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — Pankratowa, podkreślając wierność i oddanie Bronisławy Marchlewskiej ideom Lenina i Stalina.

Ludność Mongolii zrealizuje wskazania marszałka Czojbałsana

Odezwa KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Ułan-Bator:

Prasa mongolska opublikowała odezwę KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej do wszystkich członków partii oraz do narodu mongolskiego w związku ze zgonem marszałka Czojbałsana.

KC wzywa do rozwijania i pogłębiania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, do zachowania wierności i oddania największemu i najlepszemu przyjacielowi narodu mongolskiego — Związkowi Radzieckiemu, partii Lenina - Stalina, Józefowi Stalinowi.

KC wzywa członków partii i naród mongolski do walki o realizację wskazań marszałka Czojbałsana.

Polityka rządu Trumana sprzeczna jest z wolą narodu amerykańskiego

Konferencja Krajowej Rady Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

NOWY JORK (PAP). Dnia 16 bm. odbyła się w Nowym Jorku konferencja Krajowej Rady Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej.

Postępowy działacz amerykański, dr Hanton, zagajając konferencję, oświadczył, że jej celem jest wytyczenie dróg osiągnięcia najlepszego zrozumienia wzajemnego między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w podstawowych zagadnieniach międzynarodowych. Musimy — oświadczył Hanton — zerwać stworzoną w naszym kraju „żelazną kurtynę", która ukrywa przed narodem amerykańskim prawdę o życiu narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak również narodów wszystkich innych krajów. Zadanie to — stwierdził mówca — jest naszym naczelnym zadaniem na drodze do osiągnięcia pokoju.

Referat „O kontroli nad energią atomową" wygłosił członek Krajowej Rady Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, dr Harry Grundfest. Mówca zdemaskował osławiony „plan Barucha", z którego pomocą amerykańskie koła rządzące pragną uzyskać monopol produkcji bomby atomowej oraz szczegółowo omówił propozycje radzieckie w sprawie kontroli energii atomowej.

Ostatnie słowo w sprawie ustanowienia sprawiedliwej kontroli międzynarodowej nad energią atomową — stwierdził Grundfest — powinien wypowiedzieć naród amerykański, który pragnie pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i narodami wszystkich krajów.

Wybitny ekonomista amerykański, Perlo, wygłosił referat pt. „Niemcy — główną przyczyną napiętej sytuacji w Europie".

Przyczyną napiętej sytuacji w Europie — oświadczył mówca — jest polityka amerykańska, zmierzająca do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Zgoła odmienną politykę wobec Niemiec prowadzi Związek Radziecki, który dąży do utworzenia jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Sytuację w Azji i na Dalekim Wschodzie omówił redaktor dziennika „Daily Compass" — Hughes Dean. Wykazał on na podstawie konkretnych przykładów, że agresywna polityka amerykańskich kół rządzących, która zmierza do przekształcenia krajów Azji w kolonie imperializmu amerykańskiego, a która znalazła swe odzwierciedlenie w krwawej awanturze koreańskiej, skazana jest na fiasko.

Referat „O znaczeniu Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami" wygłosiła redaktor czasopisma „New World Rewiev" — Jessica Smith.

Wskazując na wzrost sił pokoju na całym świecie, Smith podkreśliła, że podżegaczom wojennym coraz trudniej realizować swe krwawe plany rozpętywania nowej wojny.

Naród amerykański, podobnie jak wszystkie inne narody, dąży do przyjaźni ze wszystkimi narodami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Liczba obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych stale wzrasta. Naród amerykański wspólnie z innymi narodami powinien wygrać i wygra wielką bitwę w obronie pokoju.

Mieszkańcy Berlina biorą udział w odbudowie swego miasta



Narodowy Program Odbudowy Berlina przyjęła z entuzjazmem cała ludność NRD. Mieszkańcy Berlina pracują z zapałem przy odgruzowaniu swego miasta.

NA ZDJĘCIU: artyści Teatru Niemieckiego przy odgruzowaniu.

(Fot. — CAF)

Już w br. rozpocznie produkcję największa w kraju wytwórnia papierosów

WARSZAWA (PAP). — W Czyżynach koło Krakowa w bież. roku zostanie oddany do użytku jeden z największych obiektów inwestycyjnych przemysłu rolnego i spożywczego — nowoczesna wytwórnia papierosów. Roczna produkcja wytwórni, będącej największym zakładem tego rodzaju w kraju, wyniesie około 25 proc. ogólnej ilości produkowanych u nas papierosów.

Krążowniki i łodzie podwodne dla ochrony interesów monopolistów francuskich

PARYŻ (PAP). Według relacji korespondentów, Tunis przybrał charakter miasta oblężonego. Policja dokonuje masowych aresztowań. Jak stwierdza Agencja Reutera, do komisariatów sprowadza się kobiety, których odzież splamiona jest krwią.

Do Bizerty przybyła eskadra francuska, składająca się z trzech krążowników i dwóch łodzi podwodnych.

W Gabes trwa strajk patriotyczny pod hasłem walki o niezawisłość. W Kairoan doszło do starć między policją a żandarmerią.

U naszych przyjaciół

W 4 rocznicę podpisania układu radziecko-węgierskiego

MOSKWA (PAP). — Dnia 18 bm. minęła 4 rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Węgierską Republiką Ludową. Prasa radziecka poświęciła tej rocznicy liczne artykuły.

W artykule redakcyjnym pt. „W imię pokoju i socjali[zmu] ... dziennik „Prawda" [p]isała, że podpisany 18 lute[go] 1948 r. w Moskwie układ między ZSRR a Węgrami ... nowi doniosły akt stalinowskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do utrw[al]enia przyjaźni między narodami, do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Na terenie budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Przystąpiono już do przygotowania wykopu pod fundamenty gmachu elektrowni wodnej. Wz[d]łuż brzegu Wołgi zakła[da] się pierwsze maszty dla linii przesyłowej wysokie[go] napięcia. Wkrótce ro[z]pocznie się budowę kolej[k]i linowej, która połączy ob[a] brzegi Wołgi.

Budowa gigantycznego rezerwuaru wodnego w Chinach

W górnym biegu rzeki Nihe, wielkiego dopływu rzeki Żółtej, rozpoczęto budowę gigantycznego rezerwuaru wodnego o pojem[noś]ci 470 milionów m sześć. ... rezerwuarze zbudowa[na] zostanie zapora długości ... m i wysokości 70 m.

Kok-sagyz rośnie w Czechosłowacji

W oparciu o doświadczenia radzieckie rozpoczęto w Czechosłowacji uprawę koksagyzu (rośliny kauczukorodnej). W niektórych państwowych gospodarstwach ... zebrano z 1 ha 50— ... centnarów tej rośliny. ... uprawy kok-sagyzu wzrośnie w roku bieżącym do 100 ha.

Posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem min. Jana Rabanowskiego Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego. Referat poświęcony projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłosił przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa, Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego—Wacław Barcikowski. Nad referatem przeprowadzono dyskusję.

Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego uchwaliła rezolucję, w której m. in. stwierdza, że projekt Konstytucji realizuje w najszerszym zakresie wiekowe dążenia demokracji polskiej głoszącej hasło „władza ludu, dla ludu i przez lud"; zapewnia narodowi polskiemu demokratyczne formy ustrojowe i w pełni gwarantuje wolności obywatelskie.

Stwierdzając powyższe, Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego wzywa ogół członków Stronnictwa do udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji. Ponadto Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej wystosowała list do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W liście tym czytamy m. in.:

„Polska Partia Robotnicza, w oparciu o patriotyczne i postępowe siły narodu, w oparciu o przyjaźń, sojusz i pomoc Związku Radzieckiego, podniosła kraj z dna klęski i skierowała na zwycięską drogę przemian, wiodących ku szczęśliwej i sprawiedliwej przyszłości, budowanej na fundamentach pracy i pokoju.

Dokoła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kontynuatorki Polskiej Partii Robotniczej, w 10 rocznicę jej powstania jednoczy się cały naród, darząc ją miłością, szacunkiem i zaufaniem.

U boku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stoi Stronnictwo Demokratyczne, wiodące zdrowe i demokratyczne siły polskiej inteligencji, polskiego rzemiosła i polskiego drobnomieszczaństwa drogami Polski Ludowej, torowanymi teorią i praktyką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

Z całego świata

TOKIO. — Prowadzone są tutaj w dalszym ciągu rozmowy przedstawicieli rządów amerykańskiego i japońskiego w sprawie zawarcia tzw. „układu administracyjnego".

KOPENHAGA. — Komitet Wykonawczy ŚFMD wezwał młodzież na całym świecie, miłującą sprawiedliwość i wolność, aby wzmogła kampanię w obronie Lopeza Raimundo i jego towarzyszy, więzionych przez frankistów w Barcelonie.

CASABLANKA. — W związku z pobytem delegacji ONZ odbyła się w Casablance wielotysięczna demonstracja niepodległościowa ludności. Demonstranci gromadzili się przed siedzibą francuskich władz kolonialnych i wznosili okrzyki przeciwko kolonizatorom.

BERLIN. — Do Berlina przybyła delegacja polska, na kongres spółdzielczości w NRD.

HELSINKI. — W dniach 29 — 30 marca odbędzie się w Helsinkach III Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju w Finlandii.

TEHERAN. — Ambasador USA, Henderson otrzymał polecenie Departamentu Stanu zbadania możliwości uruchomienia na terytorium irańskim 6 lub 7 nowych konsulatów amerykańskich.

SYDNEY. — Dotychczas 13[.]4.293 obywateli australijskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

TEHERAN. — Zamach na b. wicepremiera Iranu i deputowanego do parlamentu Fatemi'ego, wywołał wielkie oburzenie w Iranie.

NOWY JORK. — Brazylię objęła ostatnio fala masowych demonstracji przeciwko pogłębiającej się nędzy mas ludowych. Szczególnie ostry charakter przybrały demonstracje w mieście Bello Horizonte (stan Minas Geraes). W demonstracjach tych wzięło udział 50 tysięcy osób.

WIEDEŃ. — Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Austrii ogłosiło oświadczenie, w którym wzywa Austriaków, aby zjednoczyli się w oporze przeciwko realizacji planów podżegaczy USA.

PARYŻ. — W nocy z soboty na niedzielę policja okupowała warsztaty wojskowe w Neuilly - Plaisance pod Paryżem. W sobotę po południu 280 robotników warsztatów zostało zwolnionych z pracy. Są to wyłącznie robotnicy, którzy brali udział w antyfaszystowskim strajku 12 lutego.

Naród francuski protestuje przeciwko tworzeniu „armii europejskiej"

PARYŻ (PAP) — Opinia francuska oczekuje z napięciem wyników wtorkowego głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nad projektem rządowym w sprawie utworzenia „armii europejskiej". Jednocześnie w całym kraju wzmaga się ruch protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rezolucje potępiające odbudowę Wehrmachtu przesłali do Zgromadzenia kolejarze z Bellegarde-Sur-Valserine, robotnicy fabryk metalurgicznych Mulhouse, związek zawodowy skarbowców, związek byłych więźniów Oświęcimia i Buchenwaldu, związek byłych więźniów politycznych, bojownicy o pokój departamentu Pyrenees Orientales (50 tys. podpisów).

* * *

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska w sprawozdaniach i komentarzach z debaty w Zgromadzeniu Narodowym ujawnia nowe szczegóły manewrów i machinacji rządu Faure'a.

Dzienniki donoszą, że podczas debaty oficjalna agencja prasowa AFP, ogłosiła depeszę, datowaną z Londynu i zawierającą wiadomość o „gwarancjach" Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii dla Francji w wypadku, gdyby Niemcy Zachodnie miały w przyszłości wystąpić z „armii europejskiej".

Depesza ta okazała się sfałszowana. W kilka bowiem godzin później, amerykańska agencja „United Press" stwierdziła, że Acheson nie ma prawa bez zgody Kongresu udzielać tego rodzaju „gwarancji".

Dzienniki donoszą również, że rząd Faure'a wystąpił stanowczo przeciwko imiennemu i jawnemu głosowaniu w sprawie „armii europejskiej". Rząd liczy na to, że wielu deputowanych prawicowych, którzy występują w swych przemówieniach przeciwko „armii europejskiej", gotowych jest w tajnym głosowaniu anonimowo poprzeć politykę atlantycką, lecz w głosowaniu jawnym nie odważy się na to.

Rokowania o rozejm w Korei

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu:

Oficerowie sztabowi obu stron omawiają w dalszym ciągu trzeci punkt porządku dziennego, tj. sprawę wprowadzenia w życie rozejmu i sprawę sposobów przestrzegania warunków rozejmu.

Poprzednio już uzgodniono, że nad przestrzeganiem warunków rozejmu będzie czuwała specjalna komisja nadzorcza, składająca się z przedstawicieli państw neutralnych.

Na ostatnim posiedzeniu koreańscy i chińscy oficerowie sztabowi zaproponowali, ażeby w skład komisji nadzorczej weszli przedstawiciele Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji jako reprezentanci strony ludowej. Delegacja amerykańska zaproponowała ze swej strony, by w komisji nadzorczej reprezentowali ją przedstawiciele Szwajcarii, Szwecji i Norwegii.

Oficerowie sztabowi strony ludowej wyrazili zgodę na propozycję amerykańską, natomiast oficerowie amerykańscy zaoponowali — bez podania żadnych powodów — przeciwko zaproszeniu przedstawiciela Związku Radzieckiego.

Olimpiada w Oslo

Piąty dzień Igrzysk

OSLO. — Program piątego dnia Igrzysk Olimpijskich wypełniły: bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji, zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej oraz mecze hokejowe.

Na starcie biegu na 18 km. stanęło 80 zawodników, w tym 25 do kombinacji norweskiej. Bieg wygrał Norweg Brenden, staczając zwycięsko pojedynek z koalicją biegaczy fińskich, którzy zajęli trzy następne miejsca.

1) Brenden (Norwegia) 1:01:34 godz., 2) Maekala (Finlandia) 1:02:09, 3) Lonkila (Finlandia) 1:02:20, 4) Hasu (Finlandia) 1:02:24, 5) Karlsson (Szwecja) 1:02:56.

Startujący w biegu na 18 km. Kwapień pobiegł dobrze do 10 km. Następnie mijając jednego z zawodników najechał na ukryty pod śniegiem korzeń i podczas upadku złamał nartę. W tych warunkach Kwapień ukończył bieg, uzyskując czas 1:11:40 i został sklasyfikowany na 41 miejscu. Konkurencję tę ukończyło 75 zawodników.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego odbyło się spotkanie Kanada — Polska. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Kanady 11:0 (3:0, 3:0, 5:0). Hokeiści polscy mimo porażki, wykazali dobrą postawę.

* * *

Na stadionie w Bislet rozegrano trzecią konkurencję zawodów łyżwiarskich w jeździe szybkiej — bieg na 1.500 m. Zwyciężył Norweg Andersen w czasie 2:20,4.

* * *

Prasa norweska, omawiając niedzielne spotkanie ze Szwajcarią, podkreśla dobrą postawę Polaków, stwierdzając, że w spotkaniu tym sędziowie nie zdali egzaminu.

Dla zachowania pokoju w Europie

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do czterech mocarstw, okupujących Niemcy pismo domagające się przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego i położenia kresu rozbicia Niemiec. Pismo to wskazuje, że traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego i nowych z jego strony prób agresji. „Droga polityki niemieckiej — oświadczył premier Otto Grotewohl na konferencji prasowej, poświęconej omówieniu pism, wystosowanych przez rząd NRD do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — to droga wytyczona przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiedzie ona do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, do porozumienia zjednoczonych Niemiec z narodami sąsiednimi i ze wszystkimi innymi narodami".

Toteż właśnie rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, realizujący pokojową, demokratyczną politykę, ma pełne prawo stwierdzić w imieniu narodu niemieckiego w piśmie do czterech mocarstw:

„Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do jakichkolwiek komplikacji i konfliktów międzynarodowych, związanych z dążeniem agresywnych sił, które pragną wykorzystać brak traktatu pokojowego i rozbicie Niemiec dla rozpętania nowej wojny światowej".

Nowy, ważny krok rządu, reprezentującego opinię większości Niemców nastąpił w chwili, kiedy do parlamentów zachodniej Europy dotarła burza protestu i gniewu narodów przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu, przeciw tworzeniu przeróżnych „europejskich wspólnot obronnych", które są tylko parawanem, osłaniającym wprowadzenie dywizji hitlerowskich, jako decydującego czynnika dyktatury amerykańskiej nad Europą.

Sprawa Niemiec jest głównym ogniwem amerykańskiego planu rozpętania wojny. Najistotniejszym problemem dla amerykańskich strategów jest wynalezienie sposobu, który zmusiłby narody Europy, pamiętające o ciężkich doświadczeniach II wojny światowej, do wojaczki w imię interesów Wall-Street. Wydawało im się, że wynaleźli sposób niezawodny: dać broń w ręce hitlerowców, którzy z kolei zmuszą naród niemiecki oraz inne narody Europy zachodniej do uległości wobec Amerykanów; przygotować opinię publiczną Francji, Belgii, Włoch, Holandii do możliwości agresji, strasząc ją rzekomym niebezpieczeństwem radzieckim; obezwładnić klasę robotniczą za pomocą wzmożonego terroru policyjnego.

Amerykanom jednak nie udało się dotychczas wpuścić hitlerowców przez kuchenne schody, przez uchyloną furtkę „armii europejskiej" do stolic zachodniej Europy. Narody nauczyły się czujności. Dostrzeżono w porę straszliwe niebezpieczeństwo. Dostrzeżono w czas podpływające mętne fale hitlerowskiej nawałnicy, która miałaby zalać Europę zachodnią, obezwładnić narody, przekształcić nasz stary europejski kontynent w pobojowisko amerykańskiej wojny.

Nie jest to pierwsza klęska amerykańskich monopolistów. Ponosili je i ponoszą nawet tam, gdzie złożyli wszystkie swe nadzieje. Pamiętny przemarsz 2 milionów młodzieży niemieckiej w mundurach FDJ przez ulice Berlina w dni Festiwalu Młodzieży w sierpniu ub. r. był ciosem druzgocącym. Jakże bezsilna była reakcja zdrajców adenauerowskich: zakaz FDJ w Trizonii, rozpętanie policyjnej nagonki, dziś zaś rewizja w lokalach KPD, w mieszkaniach działaczy demokratycznych.

Debaty parlamentarne w Bonn i w Paryżu nad sprawą „armii europejskiej", a więc nad sprawą wskrzeszenia Wehrmachtu, przegłosowanie w Bonn (nieznaczną zresztą większością głosów) rezolucji aprobującej wskrzeszenie Wehrmachtu w ramach „armii europejskiej", wskazują, że plany amerykańskie są w jaskrawej sprzeczności z wolą narodów.

Wolę narodu niemieckiego wyraził jasno list rządu NRD do ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji: „Naród niemiecki głęboko pragnie pokoju oraz jedności państwowej i ekonomicznej. Pragnie on żyć w zgodzie z narodami świata oraz poprawić warunki swego bytu przez odbudowę pokojowej gospodarki". Dążeniem Niemców, które tak całkowicie pokrywa się z interesem wszystkich narodów, jest szybkie zawarcie traktatu pokojowego, który usunie rozbicie Niemiec, stworzy jednolite, niezależne, demokratyczne, pokój miłujące państwo.

Każda inicjatywa, zmierzająca do likwidacji rozbicia Niemiec, wygaszenia ogniska odwetu w Trizonii, witana jest przez naród polski z uznaniem i żywą sympatią. Rząd NRD może liczyć na pełne poparcie naszego narodu, głęboko zainteresowanego, by naszym zachodnim sąsiadem były demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

P. M.

Katastrofa samolotu angielskiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że angielski samolot pasażerski typu „Viking", lecący z Londynu do Afryki wschodniej rozbił się w górach w Sycylii zachodniej koło miejscowości Burgio. Na pokładzie samolotu znajdowało się 34 pasażerów i członków załogi. Wszyscy oni zginęli w katastrofie.

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Przypomnijcie sobie te lata poszukiwacze chleba z Wielunia!

W 91 artykułach projektu Konstytucji tkwi 7 lat mozolnej pracy polskiego robotnika, chłopa i inteligenta. Przerzucam karty Konstytucji strona za stroną, zastanawiam się jak dokładnie wszystko co tu jest napisane znajduje swe odbicie w życiu naszego miasta — Wielunia. Między tym co było, a tym co jest dzisiaj w Wieluniu istnieje taka wielka różnica, że po prostu trudno ją wyrazić w słowach. Byłem kiedyś uczniem wieluńskiego gimnazjum biskupiego. Było nas, szczęśliwych wybrańców losu, którym udało się dostać do szkoły średniej, na cały Wieluń — 280. Z tego tylko 15 korzystało ze stypendiów. Czy myślicie jednak, że przydzielono je tym, którzy potrzebowali pomocy? Skądże. Korzystał ze stypendium syn wicestarosty Krzyżanowskiego, syn jednego z posłów na sejm ówczesny, znalazło się stypendium nawet dla potomka dziedzica Kęskiego z Walichnów, otrzymał także syn prezesa faszystowskich bojówek Stronnictwa Narodowego, właściciela folwarku Praszki, a nawet wychowanek księdza proboszcza z Truskolas. W latach 1938—39, ze szkół wieluńskich dostało się na wyższe uczelnie tylko 8 osób. Dziś w Wieluniu mamy nie 280, lecz 1183 młodzieży w szkołach średnich. Ze stypendiów, na ogólną sumę miesięcznie 62.180 zł, korzysta 554 osoby. W ciągu tylko jednego roku 1951 poszło na wyższe uczelnie 90 chłopców i dziewcząt, czworo studiuje w Związku Radzieckim.

I znów obraz z przeszłości: większość mieszkańców Wielunia nie mogąc znaleźć pracy w naszym mieście i w ogóle w Polsce, wyjeżdżała „na saksy". Na posiedzeniu sejmiku powiatowego starosta wieluński w 1938 roku mówił z dumą: „Szczęśliwy jestem mogąc stwierdzić, że aktualna stała się sprawa emigracji zbędnych w powiecie naszym ludzi do Niemiec i że w ten sposób w 1938 roku pozbędziemy się niepotrzebnego elementu w liczbie 7.500 osób".

Przypomnijcie sobie te lata poszukiwacze chleba ze Skomlina, Wróblewa, Działoszyna i innych wsi ziemi wieluńskiej. Przypomnijcie sobie, czytając słowa projektu naszej Konstytucji. Może pracujecie teraz na Ziemiach Zachodnich, może w kopalniach, w fabrykach, cegielniach. Jedno jest pewne, każdy z was ma dzisiaj pracę. W naszym powiecie pracuje dziś 120 tysięcy osób. Na placach budów w całej Polsce pracuje 15.000 synów powiatu wieluńskiego, na Ziemiach Zachodnich buduje lepsze jutro 53.140 wieluniaków. Dzisiaj wszyscy czujemy się pełnoprawnymi obywatelami naszego państwa, czujemy się potrzebni i odpowiedzialni za całość tej wielkiej budowy jaką wznosimy.

ZYGMUNT WŁODARCZYK
prac. PSS „Tęcza" Wieluń

Strzec będziemy naszej Konstytucji

Czytałem projekt Konstytucji nie raz i nie dwa. I powiem prawdę, całe moje życie stanęło mi przed oczyma, dzieciństwo na wsi i ta wielka chęć do nauki. Jakże bardzo chciałem się uczyć, a tu trzeba było iść do pracy u obszarnika, za parę groszy dziennie pracować od rana do nocy, ażeby matce dopomóc. Dopiero po wyzwoleniu w naszej ludowej ojczyźnie otrzymałem pracę stałą i prawo do nauki. Pracowałem jako czyściarz. Syn mój skończył gimnazjum i jest obecnie na Uniwersytecie we Wrocławiu. Ja natomiast zostałem wysłany przez zakład pracy do szkoły mistrzów przędzalnianych. Pamiętam — obawiałem się, że nie dam rady. Ale kierownictwo zakładu dodało mi otuchy. Przyrzekłem wtedy sobie, że zrobię wszystko dla naszym zakładom. Dość ciężko przechodziła mi nauka, bo tyle lat nie miałem nic wspólnego z książką. Ileż trudu poświęcili wykładowcy nade mną, żeby przekazać mi jak najwięcej wiedzy. Gdzież w dawnej Polsce szukać takiego przykładu.

Prawa zawarte w Konstytucji są odbiciem naszych wielkich zdobyczy. Wobec tych praw, jakie gwarantuje nam państwo, wzrastają nasze w stosunku do niego obowiązki. Zdaję sobie sprawę, że [illegible] jak najwięcej wysiłku w wykonanie planów produkcyjnych. Możemy [illegible] nowy powstawać [illegible] jeszcze [illegible] Konstytucji [illegible]. Każdy z nas swą codzienną pracą będzie strzegł naszej Konstytucji.

ANTONI RACZYŃSKI
mistrz przędzalni
ZPW im. Łukasińskiego

Wielkie są zadania państwa na odcinku zapewnienia opieki człowiekowi choremu, staremu, niedołężnemu. Władcy Polski przedwrześniowej nie dbali o te sprawy. Dowodem tego — wielka liczba żebraków, kalek, bezdomnych włóczęgów. W „trosce" o ich zdrowie dokonywano od czasu do czasu przymusowych zatrzymań, połączonych z akcją strzyżenia. Na zdjęciu z listopada 1934 roku oglądamy zabieg strzyżenia żebraków. W ten sposób Służba Zdrowia na usługach kapitalizmu realizowała swoje „szczytne" posłannictwo w stosunku do nędzarzy.

Wnioski z powiatowych i miejskich konferencji wyborczych

Roman Bukowski
sekretarz KW PZPR

Wojewódzka organizacja partyjna ma poza sobą poważną akcję — przeprowadzenie wyborów do miejskich i powiatowych komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Trzeba stwierdzić, że konferencje te poważnie zmobilizowały członków Partii województwa łódzkiego do lepszej, wydajniejszej pracy, podniosły poważnie dyscyplinę partyjną.

Przygotowanie i przebieg konferencji wykazały, że organizacja partyjna województwa łódzkiego ma tysiące ofiarnych aktywistów, że każda akcja podejmowana przez Partię jest właściwie zrozumiana przez masy członkowskie i znajduje u nich pełne poparcie.

W toku akcji przygotowawczej do wyborów nastąpiło poważne oczyszczenie szeregów partyjnych z elementów obcych, przypadkowych i wrogich. Ogółem wykluczono z Partii 571, zaś skreślono 172 członków i kandydatów. Umocniło to jeszcze bardziej kierowniczą rolę Partii wśród mas bezpartyjnych. Dzięki temu organizacje wzrosły o nowych ludzi; KM przyjęły 116 nowych kandydatów, zaś KP 732.

Działalność komitetów miejskich i powiatowych

Zebrania, na których wybierano delegatów, odbywały się przy wysokiej frekwencji, która niejednokrotnie, jak np. w ZPB w Pabianicach, dochodziła do 95 proc.

Delegatów cechowała właściwa postawa partyjna. Słusznie krytykowano egzekutywy podstawowych organizacji, zajmowano należyte stanowisko wobec towarzyszy z kierownictwa administracyjnego. W toku dyskusji ujawniono, że niektórzy sekretarze podporządkowali się dyrektorom, stali się dodatkiem do nich — jak to stwierdzili tow. tow. Sankowski, Kusa i inni — w Zakładach Urządzeń Mechanicznych, MHD, ZUS i Elektrowni w Pabianicach. Ostro napiętnowano kierownika oddziału, tow. Maslicha z Pabianickich ZPB, który ordynarnie zachowywał się wobec robotnic. Wytykano i rozprawiano się po partyjnemu z objawami braku dyscypliny, np. w stosunku do dyrektora Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, tow. Pękalskiego.

Jeśli chodzi o teren wiejski, szczególnie ostro wystąpiła sprawa demaskowania kułaków i tych członków Partii, którzy ulegali kułackim podszeptom. Na delegatów wybierano towarzyszy, wykonujących należycie swe obowiązki względem państwa, przodujących ludzi w gromadach. W niedostateczny jednak sposób powiązano akcję wyborczą z zadaniami, jakie postawiła Partia przed aktywem wiejskim, ze sprawą skupu, kontraktacji, regulowania należności wobec państwa.

Pozytywną stroną konferencji była duża ilość dyskutantów, którzy w sposób rzeczowy oceniali działalność komitetów. Tam, gdzie ujawniły się niedociągnięcia, ostro je krytykowano. Delegaci krytycznie i samokrytycznie omawiali działalność swych organizacji.

Na przykład tow. Pietrzak na konferencji w Piotrkowie stwierdził, że w PZPB w Moszczenicy dyrektor komenderuje organizacją partyjną. Komitet zakładowy nie podejmuje żadnych uchwał w czasie jego nieobecności. Na skutek tego organizacja partyjna nie spełnia w zakładzie roli kierownika politycznego — nie może przeciwdziałać panującym tam objawom lekceważenia potrzeb pracowników.

Chłopi demaskują wrogą robotę kułaków

W powiatach o charakterze rolniczym, jak Łask, Piotrków, powiat łódzki, Wieluń, w czasie dyskusji na konferencjach partyjnych ujawniano i piętnowano personalnie szkodników w GS, POM itd.

Te wszystkie wystąpienia świadczą, że towarzysze coraz lepiej przyswajają sobie zasady bolszewickiej krytyki i samokrytyki, że przejawiają coraz więcej troski o prawidłową realizację linii Partii. Wiele wystąpień nacechowanych było zrozumieniem istoty walki klasowej na wsi, wskazywało na konkretne przykłady charakteryzujące metody kułackiego postępowania, mającego na celu spychanie mało- i średniorolnego chłopstwa z właściwej drogi. Na przykład tow. tow.: Staniszewski, Bednarek i Bałwas na konferencji w Łęczycy, stwierdzili, że kułacy najchętniej wysługują się poplecznikami, bardzo rzadko działając otwarcie. Wielu z nich przybrało pozę niewinnych owieczek, udaje przyjaciół małorolnych chłopów, zapraszając ich na imieniny, wesela, chętnie ofiarowując pomoc sąsiedzką. Wszystko to robią jedynie po to, by odwrócić uwagę większości chłopów od toczącej się na wsi zaciętej walki klasowej, by opanować i przeciągnąć na swoją stronę mało i średniorolnych chłopów. Podobne metody stosują wobec pracowników GRN, GS, MO, a nawet sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji. Częstują ich kolacjami, wódką, by poderwać ich autorytet wobec wsi. Naciskowi wroga organizacje partyjne nie zawsze potrafią się przeciwstawić, wskutek czego słabsze jednostki zbaczają ze słusznej linii. Kułactwo zapuszcza również swe macki w środowiska młodzieżowe, propaguje amerykański styl życia.

Tow. Stokwiszewski, nauczyciel z gromady Smolice, wskazywał również na próby przekupywania nauczycieli. Kułacy litują się nad ich rzekomo ciężką dolą, proponując pomoc w maśle, jajach itp.

Oczywiście, że tam, gdzie organizacje partyjne wykazują dostateczną bojowość — wszystkie te kułackie zamachy nie odnoszą żadnego skutku.

W związku z tym, wskazywano na konieczność rozbudowy wiejskich organizacji partyjnych, likwidacji tzw. „białych plam". Szczególnie mocno stawiano to zagadnienie na konferencjach w Wieluniu, Łowiczu, Piotrkowie, Radomsku, Brzezinach i Skierniewicach.

Więcej troski o komitety założycielskie i spółdzielnie produkcyjne

Obok niewątpliwych osiągnięć konferencje miały szereg braków. W niedostateczny sposób omawiano sprawę wzmocnienia istniejących już spółdzielni produkcyjnych, jak również komitetów założycielskich, sprawę rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Ze względu na doniosłość tego zagadnienia jest to niedociągnięcie bardzo poważne.

W niektórych powiatach, szczególnie tam, gdzie pewien odcinek pracy partyjnej szwankował, próbowano braki zbywać milczeniem. Na przykład, podczas gdy wszystkie niemal konferencje powiatowe szeroko, dokładnie i w sposób analityczny omówiły rolę organizacji partyjnych w akcji skupu zboża, to w Kutnie, gdzie w skupie były poważne niedociągnięcia — zagadnienia tego nie poruszano. Nie dokonano oceny pracy organizacji partyjnych w tej akcji, nie przedyskutowano zagadnienia nacisku kułactwa na średniaków, co przecież poważnie zaważyło na niewykonywaniu przez ten powiat planów finansowych i skupu.

Konferencje zbyt wąsko poruszały sprawę pracy z indywidualnie gospodarującymi chłopami, mającej na celu podniesienie produkcji rolniczej, zbyt marginesowo potraktowano również działalność POM. Niedostatecznie dyskutowano o zadaniach organizacji gromadzkich, jak też o pracy z aktywem bezpartyjnym. Szczególnie wystąpiło to w powiatach: Łęczyca, Wieluń, Łódź.

Trzeba jednak przyznać, że konferencje na ogół dokonały słusznej oceny działalności ustępujących komitetów, ujawniły źródła braków i niedociągnięć w dotychczasowej pracy, nakreśliły zadania dalszej rozbudowy organizacji partyjnych w celu likwidacji „białych plam", wzmożenia pracy z młodzieżą, przyśpieszenia gospodarczej przebudowy wsi. W wyniku przeprowadzonych wyborów znacznie poprawił się skład nowych władz.

Zadania nowoobranych komitetów

Przed nowowybranymi komitetami powiatowymi i miejskimi stoi zadanie przeprowadzenia wyborów władz partyjnych do oddziałowych i podstawowych organizacji, jak również przeprowadzenia wyborów organizatorów grup partyjnych.

Akcję przygotowawczą do wyborów komitety powiatowe i miejskie winny łączyć ze sprawą podniesienia pracy organizacyjnej, jak i polityczno-masowej w zakładach, w celu zmobilizowania ich załóg do walki o wykonanie planów produkcyjnych III roku Planu 6-letniego.

Szczególną wagę mają wybory władz partyjnych w organizacjach gromadzkich, które przygotowywane będą na bazie ogólnego wysiłku organizacji partyjnych w gromadach, celem podniesienia wydajności produkcji rolnej, likwidacji odłogów i przygotowania całej gromady do pracowitej akcji wiosennej. Przygotowanie do wyborów w gromadach łączone będzie z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji oraz ze sprawą mobilizowania organizacji podstawowych do czuwania nad realizacją ustawy o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych.

Ażeby te zadania zostały należycie przez organizacje partyjne wykonane, komitety powiatowe i miejskie winny traktować przygotowania do wyborów władz partyjnych nie jako zwykłą formalność statutową, ale jako poważne i trudne zadanie, mające się przyczynić do zwiększenia aktywności i świadomości wszystkich członków, którzy z kolei oddziaływać będą na aktyw bezpartyjny, mobilizować go do wykonania zadań ogólnopaństwowych i skupiać wokół Partii.

Wybory do władz partyjnych będą dalszym wysiłkiem organizacji partyjnych łączenia pracy gospodarczej z pracą polityczną, łączenia zagadnień politycznych z codziennymi zagadnieniami walki o podniesienie produkcji tak w przemyśle, jak i w rolnictwie.

Gdy Łodzią rządziła burżuazja

Brak izb szkolnych

Pod tym tytułem pisała łódzka „Republika" 7 października 1937 roku.

„Szkoły mieszczą się w domach brudnych, zupełnie nie przystosowanych do celów szkolnych, w pomieszczeniach, wilgotnych, ciemnych, ciasnych, bez dziedzińców, często bez wody bieżącej. W tych warunkach uczy się ponad 14.000 dzieci. Ponad 40 procent szkół prowadzi lekcje na 3 zmiany, a reszta na 2. Według dotychczasowych obliczeń, by częściowo złagodzić sytuację w szkolnictwie, Łódź potrzebuje 175 izb szkolnych".

Jagody zamiast chleba

15 sierpnia 1934 r. pisało łódzkie „Echo":

„Dawno już nie notowano tak dużego urodzaju czarnych jagód jak w roku bieżącym. Wobec panującego bezrobocia czarne jagody mają niemałe znaczenie dla biednej ludności wiosek i miast. Dla niektórych gmin jest to jedyne źródło zarobku.

Rychłym rankiem spieszy kto może, zwłaszcza kobiety i dzieci, do lasu, wracając wieczorem ze swym plonem na wyznaczone miejsca odstawy".

Na odlew

Grunt to rodzinka

Życie rodzinne u nas, nie można powiedzieć, pomyślnie się rozwija, ale co tu dużo gadać: mimo ochrony prawa, coraz lepszych warunków materialnych, całej troski naszego rządu itp. — daleko, że tak powiem, rodzinie do tego znaczenia i stanowiska, jakie zajmuje na tzw. zachodzie.

Oczywiście, nie o każdą rodzinę tutaj chodzi. To by dopiero było dobre sobie, gdyby w takich Stanach Zjednoczonych czy, powiedzmy, Francji kłopotano się o familię pierwszego lepszego robotnika, chłopa czy inteligenta pracującego. A niechże ich diabli wezmą! Nie na tym „demokracja" zachodnia polega, aby tam byle, jak to się mówi, kto w związki małżeńskie wstępował, rodzinę zakładał, w potomstwo się bawił itp. Od tego tylko przeludnienie powstaje, na które „demokracje" zachodnie jedną tylko deskę ratunku widzą: wojnę. Niech — mówią — jak najwięcej tego tałatajstwa zginie, na mięso armatnie się to jedynie tylko przecież nadaje.

Nie takie rodziny mają na względzie w Stanach Zjednoczonych czy, powiedzmy, Francji. Rodzinka Morganów, Rockeffellerów, Dupontów, Lellonów — o, to dopiero są familie, z którymi tam się liczą, których słuchają, przed którymi się płaszczą i wypełniają wszelkie ich rozkazy. W ręku tych rodzinek pozostają i rządy w krajach „demokracji" zachodnich i bogactwa narodowe i uniwersytety i prezydenci i wszystkie prawa, zwłaszcza zaś „prawo" skazywania milionów mas pracujących na nędzę, bezrobocie, głód i śmierć na raty, bądź... za gotówkę wojenną.

60 rodzin milionerów rządzi w USA. 200 rodzin bankierów i fabrykantów rządzi we Francji. Niewiele bodaj więcej rodzin rządziło w Polsce przedwrześniowej: rodzin magnackich i wielkofabrykanckich. Dla nich wszystko — potworna, duża część dochodu narodowego, olbrzymia większość wszelkich bogactw, wszystkie prawa i przywileje.

„Grunt to rodzinka" — brzmią słowa starej, kabaretowej piosenki. W tym wypadku — grunt to bardzo śliski, nasiąknięty krzywdą, krwią i potem wielu milionów rodzin robotniczych i chłopskich. Grunt ten wytrąca spod nóg bandzie wyzyskiwaczy raz na zawsze projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

O. SET

ŻYCIE PARTII

Wybory w grupach nie mogą przebiegać żywiołowo

W Zakładach im. Kunickiego kierownictwo organizacji partyjnej w kilka dni po otrzymaniu instrukcji przystąpiło do przeprowadzania wyborów w grupach partyjnych. To szybkie tempo — niezbędne zresztą, ponieważ akcja wyborcza w grupach musi zakończyć się do 1 marca — nie szło w parze z odpowiednim przygotowaniem zebrań wyborczych. Kierownictwo organizacji partyjnej uległo psychozie pośpiechu. Brak, odpowiedniego przygotowania ujawnia się teraz na zebraniach grup, które w większości wypadków nie spełniają swego zadania. Jak bowiem odbyło się rozplanowanie całej akcji, przygotowanie aktywu partyjnego, organizatorów grup itd.?

Tow. Pakulska, II sekretarz organizacji podstawowej (I sekretarz jest na kursie w Warszawie) przelękła się krótkiego terminu przeprowadzenia zebrań. Następnego dnia po odprawie sekretarzy podstawowych organizacji, sama tylko z jednym członkiem egzekutywy opracowała kalendarzyk zebrań wyborczych. Popełniła błąd, nie wciągając do tej pracy sekretarzy oddziałowych organizacji orientujących się najlepiej, jakie terminy będą odpowiednie. Na posiedzeniu egzekutywy kalendarzyk ten został zatwierdzony bez żadnej dyskusji. Po omówieniu instrukcji wyborczej nikt z obecnych nie zabrał głosu. Nie wspomniano ani słowem o błędach popełnionych w akcji wyborczej w roku ubiegłym. Nie wyciągnięto żadnych wniosków z dotychczasowej pracy grup partyjnych. A przecież pozostawiała ona wiele do życzenia.

W Zakładach im. Kunickiego można policzyć na palcach dobrze pracujące grupy. Bezsprzecznie winę za to ponosi egzekutywa podstawowej organizacji, która w ciągu całego roku nie przeanalizowała działalności grup. W grudniu ub. r. na posiedzeniu komitetu zakładowego mówili towarzysze, że grupy nie wywiązują się ze swych zadań, niedostatecznie troszczą się o produkcję, o wzrost Partii itd. Komitet zakładowy podjął nawet uchwałę w tej sprawie, ale do tej pory nie sprawdzono, jak ona została doprowadzona do grup i jak jest realizowana.

Członkowie egzekutywy omawiając sprawę wyborów do grup pominęli rzecz najważniejszą, a mianowicie — uchwałę KC o wzroście Partii. Zapomnieli towarzysze o tym, że akcja wyborcza powinna przebiegać pod znakiem realizacji tej uchwały, że należy nakreślić zadania oddziałowym organizacjom i grupom w dziedzinie pracy z bezpartyjnymi, z kandydatami Partii oraz oczyszczania szeregów partii z wrogich i obcych elementów.

Po tym posiedzeniu egzekutywy, które nie wniosło nic nowego i nosiło także piętno pośpiechu, przystąpiono od razu do wyborów w grupach. Nie zwołano narady sekretarzy oddziałowych organizacji, ani organizatorów grup. Wybory zostały puszczone na żywioł.

Skutki tego dały się odczuć już w pierwszych dniach. Zebrania wyborcze nie przebiegają jak należy. Przede wszystkim egzekutywa nie ustaliła, kto z członków aktywu jest odpowiedzialny za poszczególne grupy. Podobno uczyniono to ustnie. W każdym razie, w kalendarzyku zaznaczono tylko numer grupy i datę odbycia zebrania wyborczego. Od 12 do 14 lutego zaplanowano zebrania w 20 grupach, natomiast przeprowadzono je tylko w 13. Okazało się, że kalendarzyk przygotowany bez udziału sekretarzy oddziałowych organizacji i organizatorów grup nie jest realny. Na zebraniach grup wprawdzie członkowie oceniają krytycznie dotychczasową pracę grupy, krytykują organizatora, ale dyskusja porusza przeważnie tylko sprawy organizacyjne, a więc sprawy odpowiedzialności, podział odpowiedzialności, narady itp.

Natomiast nie mówi się wcale o wzroście Partii. Nie dyskutują towarzysze nad uchwałą KC, a przecież na zebraniu wyborczym grupa powinna podjąć konkretne postanowienia w dziedzinie pracy z bezpartyjnymi i wzmożenia opieki nad kandydatami Partii.

Spośród 9 organizacji oddziałowych tylko w organizacji, której sekretarzem jest tow Janik, akcja wyborcza przebiega dobrze. Na posiedzeniu egzekutywy przeanalizowano dokładnie pracę grup partyjnych, każdy członek egzekutywy odpowiada za przeprowadzenie wyborów w poszczególnych grupach. Egzekutywa postawiła przed grupami bardzo mocno sprawę wzrostu Partii— w tym duchu też przebiegają wybory w grupach.

Dobre doświadczenia tej organizacji oddziałowej trzeba jak najszybciej upowszechnić. Do końca lutego pozostało jeszcze szereg dni. Kierownictwo podstawowej organizacji winno usunąć popełniane dotychczas błędy, zwołać naradę sekretarzy oddziałowych organizacji i organizatorów grup i postawić przed nimi zadania w dziedzinie realizacji uchwały KC, o wzroście Partii, podniesienia pracy z aktywem itd.

W Zakładach im. Kunickiego nie brak jest przodowników pracy, dzielnych, ofiarnych członków załogi, którzy powinni znaleźć się w szeregach naszej Partii. Akcja wyborcza która tutaj nie napotyka na żadne trudności związane z reorganizacją grup, gdyż wszystkie grupy są zbudowane prawidłowo, powinna wytyczyć całemu aktywowi partyjnemu, każdemu członkowi Partii konkretne zadania w dziedzinie pracy nad wzrostem i prawidłowym składem organizacji. Dlatego też trzeba zahamować żywiołowość w dotychczasowej kampanii wyborczej zabezpieczając jej odpowiednie przygotowanie.

H. WRZESIŃSKA

Wilkowice—spółdzielnia im. Marcelego Nowotki

Na sali zebrało się kilkadziesiąt kobiet otulonych w chusty. Niektóre piastują dzieci. Powoli wypełnia się sala. Przyjeżdża wycieczka chłopów ze skierniewickiego. To członkowie komitetów założycielskich ze Skoczykłodów i Wyskienic. Jest przewodniczący sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Białej Rawskiej — Wasilewski. I wreszcie schodzą się chłopi gospodarujący indywidualnie. Tłok jest taki, że nawet na podium przeznaczonym dla prezydium stają ludzie.

Radośnie witani są przedstawiciele Partii i przewodniczący Prezydium PRN. Widać, że nie po raz pierwszy goszczą w Wilkowicach. Natychmiast otacza ich krąg spółdzielców. Zawiązują się rozmowy, padają pytania.

Ustępujący zarząd składa sprawozdanie ze swej całorocznej działalności. Przewodniczący spółdzielni Antoni Sujka na zmianę z kasjerem wyczytują długie kolumny cyfr, wyrażających dochód roczny, przypadający na poszczególnych spółdzielców

Po ubiegłorocznym zebraniu wydawało się, że ciężki będzie żywot wilkowickiej spółdzielni. Bilans roczny ustalił wysokość dniówki obrachunkowej na siedem złotych Nic dziwnego, że grono spółdzielców nie powiększało się i że wieś z niewiarą przyglądała się spółdzielni

Wtedy Wilkowicom z pomocą pospieszyła Partia. Zaczęto rozpatrywać przyczyny słabości spółdzielni. Wykryto braki — i znalazły się lekarstwa na niedomagania

Powiększono hodowlę bydła, podniosła się mleczność krów, rozwinięto hodowlę świń których spółdzielcy posiadają już ponad 100 sztuk. Dniówka obrachunkowa wzrosła do 21.35 zł.

Analiza nie ograniczyła się tylko do spraw gospodarczych Przedmiotem rozważań stali się ludzie. Jeszcze teraz — wyraża w rozmowie swe troski tow. Walas — nie jest tak, jak być powinno Ot, ludzie chcą lepiej żyć i to jest ich upragnionym celem, lecz w pracy niektórzy się ociągają

Za stołem prezydialnym widzimy przodownicę, Aleksandrę Klembę, która wespół z mężem zarobiła ponad 16 tys. złotych w naturze i gotówce

Samego zboża Klembowie otrzymali ponad 140 kwintali Ale to nie wszystko. Z działki przyzagrodowej Klembowie zebrali około 100 kwintali ziemniaków sporo warzyw i t. p Na działce tej hodują 1 krowę, osiem świń i kilkadziesiąt sztuk drobiu. Niemniejszy dochód uzyskali Galiński z córką. Kuśmierczykowie i wielu innych.

A jak żyją indywidualnie gospodarujący chłopi w tej gromadzie? Np Feliks Szczur posiada 4 ha ziemi tj tyle, ile Klembowie wnieśli do spółdzielni: W gospodarstwie tym hoduje 1 krowę, trzy świnie i trochę drobiu, tj. mniej niż Klembowie na działce przyzagrodowej. A trzeba jeszcze dodać, że spółdzielcy zebrali z hektara 21 kwintali żyta, a Feliks Szczur tylko 12 kwintali. Porównać tylko. Gdyby Szczur obsiał całą swoją ziemię żytem, to zebrałby 48 kwintali zboża, a przecież Klembowie otrzymali ze spółdzielni ponad 140 kwintali zboża oraz 7.390,80 zł gotówką. A przy tym majątek spółdzielców stale wzrasta. W oborach przybywa krów, w stajni koni, a w chlewach nie brak trzody.

Gdy rozmawiamy z Antonim Sujką przewodniczącym, który w 1949 roku zwiedzał kołchozy

Władysław Galiński z córką Władysławą oblicza otrzymane w ramach podziału dochodu pieniądze.

Radzieckiej Ukrainy — odsłania się droga jaką przebyły Wilkowice. Jeszcze przed trzema laty nie dawano wiary w opowiadania Sujki o bogactwach radzieckich kołchozów.

Dzisiaj jak nożem uciął, umilkły plotki. Wieś zastanawia się, rozmowy są już inne, wątpiący w sukcesy spółdzielni zaczynają powoli wątpić w celowość obstawania przy gospodarce indywidualnej.

Po sprawozdaniach zarządu wywiązuje się ciekawa dyskusja. Poszczególni mówcy starają się wzbogacić plan pracy na bieżący rok A to radzą zarybić stawy, podnieść dochodowość sadów, które dotychczas traktowane były po macoszemu... Przysłuchujący się tokowi obrad przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Białej Rawskiej — Wasilewski nie odkłada ręki od notesu. Zabiera głos. Wezwał Wilkowice do współzawodnictwa. Przyznając wyższość Wilkowic n. p w hodowli krów, krytykuje często jeszcze niedbały stosunek Wilkowiczan do własności kolektywnej. Oto zauważył, że w wozowni rdzewieją, nie oparte o podkładki, koła maszyn rolniczych Spółdzielcy z Wilkowic nie wykorzystują elektryczności w celu podniesienia kultury agrotechnicznej. Dzieli się doświadczeniami i nie szczędzi rad, które, być może, pomogą Wilkowicom odnieść zwycięstwo w szlachetnej rywalizacji z Białą Rawską.

Wzruszające jest przemówienie Władysława Dąbrowskiego Jego losy przedstawiają typową drogę bezrolnego chłopa Przed wojną dziedzic Wilski oceniał go na 80 złotych, 12 metrów drzewa, 12 kwintali żyta i 15 kwintali ziemniaków rocznie I to nazywało się, że nie był tanią siłą roboczą! Przecież byli tańsi od niego, zwani funciarzami, których nabywało się za 30 złotych.

Dąbrowski przemawia jasno, treściwie, spokojnie. Pod koniec przemówienia wtedy, gdy wyraża wdzięczność dla państwa za pomoc okazaną mu w chorobie, — głos mu się załamuje. — Czy było do pomyślenia, aby sanacja troszczyła się o zdrowie chłopa? Pusty śmiech ogarnia gdy się pomyśli o wczorajszej „opiece!" A teraz Dąbrowski leczony był w Warszawie na koszt państwa Nad diagnozą zastanawiali się profesorowie akademii medycznych

Po chorobie Dąbrowskiego skierowano do uzdrowiska. Spacerował po przestronnych tarasach, leżakował na werandach, na których kiedyś jedynie panowie Wilscy i im podobni spędzali próżniaczy żywot.

Długo zastanawiano się czy już można dać imię wilkowickiej spółdzielni. Wszak nazwa to nie tylko znak szczególny. Przyjęcie nazwy oznacza przyjęcie zobowiązania.

W dniu 24 stycznia spółdzielcy wilkowiccy złożyli hołd pamięci Marcelego Nowotki, najwyższy na jaki było ich stać. Nazwali jego imieniem spółdzielnię produkcyjną. Przecież powstała ona z idei, których niespożytym i ofiarnym propagatorem był Marceli Nowotko — niegdyś robotnik rolny W jego osobie czcza Partię, twórczynię Polski Ludowej — Ojczyzny Klembów, Walasów, Dąbrowskich.

JERZY MILLER

Zwiększymy hodowlę

— dostarczymy miastu więcej mięsa i tłuszczów

Ustawa w interesie ludu

Jestem właścicielem 5,60 ha użytków i, jak mówi nowa ustawa Sejmu w sprawie obowiązkowej odstawy żywca i nowego sposobu kontraktacji tuczników, powinienem odstawić około 200 kg żywca. Postanowiłem, że z obowiązku tego wywiążę się w pełni. I wiem, że uda mi się to bez większego trudu, bo cóż to trudnego na tyle, co ja mam ziemi, wyhodować 2 tuczniki.

Józef Słodki

Mam dwóch synów w wojsku. Jeden z nich jest już oficerem, a drugi uczy się w Szkole Oficerskiej. Czy to możliwe było przed wojną, aby oficerami zostali synowie średniorolnego chłopa? Widzę dokładnie różnicę między Polską obecną, a tą, w której rządziła sanacja. W naszym Sejmie radzą posłowie z ludu i dlatego każda ustawa jest korzystna dla ludu. Nowa ustawa też jest dla nas chłopów, ogromnie korzystna.

JÓZEF SŁODKI
gromada Łokra Prawa w pow. skierniewickim

Sprzedam buhaja i około 130 kg. żywca ponad normę

Ustawę Sejmu o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowej odstawie zwierząt rzeźnych przyjąłem z wielkim zadowoleniem. Ja, średniorolny chłop, z gromady Wiechucice, w gm. Bogumiłów, w pow sieradzkim, zaznałem wiele dobrego od ludowego państwa. Wracając do swej wsi, po wojnie, ponieważ byłem wysiedlony przez okupanta, zastałem swoje gospodarstwo zrujnowane.

Żeby nie pomoc państwa w postaci zboża siewnego i sadzeniaków, nigdy bym nie potrafił wydźwignąć swojej gospodarki z ruiny, w jakiej ją zastałem.

Dziś jestem zamożnym gospodarzem. Ze swoich obowiązków wobec państwa w 1951 r. wywiązałem się w 100 procentach.

Myślę jednak, że to co do tej pory sprzedałem państwu, to było za mało. Stać mnie na dużo więcej. Według nowej ustawy zobowiązany jestem odstawić 164 kg żywca. Ja odstawię 2 tuczniki wagi co najmniej 300 kg, a ponadto 1 buhaja.

MICHAŁ ZIMNY
gromada Wiechucice w pow. sieradzkim

Nasz chłopski obowiązek

Ustawa Sejmu o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowej odstawie zwierząt rzeźnych jest słuszna. Nakłada ona bowiem kaganiec na spekulantów W naszym kraju jest dość mięsa i tłuszczów dla wszystkich obywateli. Trudności w zaopatrzeniu miast w mięso — powodowane były przez nieuczciwych chłopów i spekulantów.

Chociaż jestem bezpartyjna dobrze rozumiem, że świadczenia na rzecz państwa są naszym chłopskim, patriotycznym obowiązkiem.

W roku ubiegłym odstawiłam do GS 700 kg żywca. Według nowej normy zobowiązana jestem sprzedać państwu 128 kg mięsa. Zakontraktowałam już dwie sztuki na pierwszy kwartał br. Wobec korzyści, jakie gwarantuje nam, chłopom — nowy system kontraktacji, postanowiłam w roku bieżącym zakontraktować co najmniej 6 tuczników.



Ludwika Niciejewska

LUDWIKA NICIEJEWSKA
gromada Bronisławów w pow. sieradzkim

Punkty dyskusyjne przygotowują się do pracy

Na terenie Dzielnicy Górnej, tak jak i w innych dzielnicach naszego miasta, zorganizowano już szereg punktów dyskusyjnych. Zadaniem ich jest prowadzić pracę masowo-uświadamiającą wśród ludności nie pracującej. Jak doniosłe znaczenie ma agitacja domowa wykazały już akcje zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i apelem Światowej Rady Pokoju, podczas których setki agitatorów wyruszyły w teren, przeprowadzając rozmowy w mieszkaniach prywatnych, tłumacząc szerokim masom znaczenie walki o pokój.

Na terenie Dzielnicy Górnej zorganizowano dotychczas 8 punktów dyskusyjnych. Odbywają się w nich prace przygotowawcze. W każdym punkcie dyskusyjnym działać będzie trzech — czterech prelegentów i kilkudziesięciu agitatorów. Zarówno prelegenci jak i agitatorzy zostali przeszkoleni na kursach i seminariach — zadaniem ich jest wyjaśniać znaczenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zapoznawać z nią ludność, mówić o wielkich osiągnięciach naszego budownictwa, pobudzać do wzięcia udziału w dyskusji nad projektem.

Pracownicy punktów dyskusyjnych najpierw zapoznali się z terenem. Poważne osiągnięcia ma już punkt dyskusyjny nr 1, którym kieruje organizacja Partyjna Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Kierownik punktu, tow. Ludwik Stefański, zorganizował pracę jak należy. Każda z grup agitatorów otrzymała pod opiekę wyznaczone domy. Agitatorzy rozpoczęli prace od zapoznania się z mieszkańcami przydzielonego im odcinka.

Tow. Stefański wysłuchuje co dzień sprawozdań agitatorów, daje im wskazówki odnośnie ulepszenia pracy agitacyjnej. Agitatorzy tow. tow. Pałęga, Pacer, Studzianna, Wadlewski i inni nawiązali już kontakty z wielu mieszkańcami przydzielonych im domów. Tow. Studzianna np. jest bardzo mile widziana wśród lokatorów oddanych pod jej opiekę domów. Wielu zwraca się do niej w swoich sprawach.

Agitatorzy punktu nr 2, pozostającego pod opieką organizacji partyjnej Zakładów im. Gen. Waltera, już rozpoczęli przeprowadzanie pogadanek. Tow. tow. Maria Grzankowska i Stefan Kilanowicz, którzy mają pod swoją opieką 3 domy mieszkalne przy ul Napiórkowskiego, zorganizowali pogadankę w mieszkaniu ob Szefer. Wzięło w niej udział wiele gospodyń domowych. Żywo dyskutowały one na temat projektu Konstytucji, przytaczały przykłady z życia swych rodzin przed wojną i teraz, podkreślając szczególnie prawo do pracy i do nauki. Również tow. tow. Rosiak i Kozłowski przeprowadzili już pogadanki w swoich domach. Organizacja partyjna Zakładów im. Waltera umiejętnie kieruje pracą agitatorów, czuwa nad pracą kierownika, nad tym, aby agitatorzy składali sprawozdania i. t. d.

Dobrze rozpoczął pracę punkt dyskusyjny w Olechowie, który zorganizował zbiorową pogadankę z mieszkańcami Olechowa, urozmaiconą filmem. Jednak nie wszystkie punkty mogą się już wykazać osiągnięciami. Jest szereg punktów na terenie dzielnicy, w których nie rozpoczęto jeszcze pracy, których kierownicy nie orientują się wcale, co się dzieje w terenie. Wynika to z niedostatecznej jeszcze troski wydziału propagandy KD-Górna o to, by wszystkie punkty dobrze przygotowały się do odpowiedzialnej pracy, jaka stoi przed nimi. Najpilniejszą sprawą jest jak najszybsze uruchomienie ośrodków dyskusyjnych, stały kontakt z kierownikami, śledzenie metod pracy i jej wyników w terenie. Agitacja domowa w sprawie projektu Konstytucji jest rzeczą niezmiernej wagi. Od pracy agitatorów, od umiejętności nawiązania kontaktu z ludźmi, zdobycia sobie ich zaufania, od przygotowania ideowo - politycznego agitatorów, zależeć będzie podniesienie świadomości tysięcy ludzi, pozostających w oderwaniu od zakładów pracy, zależeć będzie, jak zrozumieją oni, jak przyjmą i poprą projekt naszej Konstytucji. Dlatego też wydział propagandy komitetu dzielnicowego powinien obecnie całą uwagę skupić na sprawie jak najszybszego uruchomienia i jak najlepszego przygotowania ośrodków.

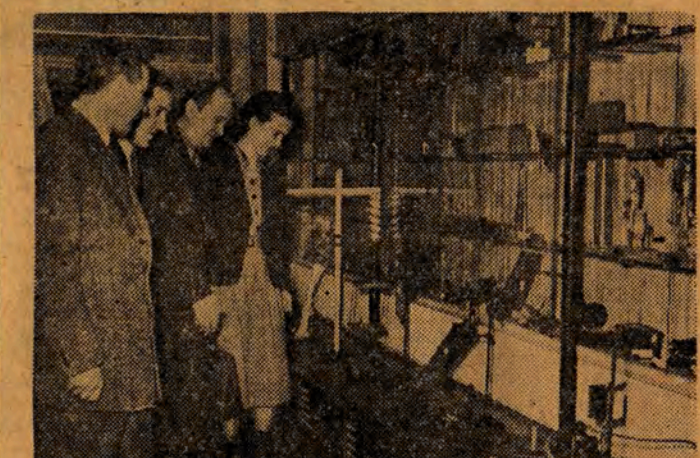
Podobnie i na terenie innych dzielnic należy przyspieszyć uruchomienie punktów dyskusyjnych. Trzeba bowiem jak najszybciej, na odczytach masowych i pogadankach organizowanych w prywatnych mieszkaniach, zapoznać ludność nie pracującą, pozostającą poza obrębem naszego oddziaływania — z Wielką Kartą osiągnięć narodu polskiego.

H. W.

Otwarcie punktu sprzedaży pomocy naukowych dla szkół

Przy ulicy Piotrkowskiej 107 otwarty został wczoraj pierwszy w Polsce salon wzorcowy i punkt sprzedaży Centrali Zaopatrzenia Szkół „Cezas".

W pięknym, estetycznie urządzonym lokalu, znajduje się ponad 400 eksponatów — pomocy naukowych w które zaopatrywać się tutaj mogą wszystkie szkoły i przedszkola z terenu Łodzi i województwa.



NA ZDJĘCIU: dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających salon „Cezasu" cieszą się precyzyjnie wykonane pomoce naukowe do gabinetów fizycznych, chemicznych i przyrodniczych.

Źródło niedociągnięć Zakładów im. Harnama

Artykuł zbiorowy korespondentów robotniczych ZPB im. Harnama: D. Antczak, D. Dąbrowskiego, C. Kowalskiej, A. Małolepszego, M. Wieczorkiewicz, J. Żmurki.

Należy rozwijać nowe formy pracy

Załoga nasza poszła za przykładem przodujących fabryk łódzkich, organizując w listopadzie ub. r. 6 trójek tkackich. Wszyscy się wtedy nimi interesowali. Otaczano je opieką. Jasne więc, że wyniki pracy nowych zespołów były bardzo dobre. Członkowie młodzieżowej trójki Wandy Flak, wyrabiający poprzednio 98,5 proc. bazy, uzyskali w listopadzie 118,3 proc. Podobne wyniki osiągnęły trójki Zofii Rybickiej i Feliksa Jareckiego.

Tak było jednak tylko w pierwszym okresie. W ciągu grudnia, aż do chwili obecnej, rzadko kto spośród członków dyrekcji, organizacji partyjnej czy rady zakładowej zajrzał do warsztatu, by zainteresować się trójkami. Zrobiliśmy swoje, zorganizowaliśmy trójki — myślało sobie kierownictwo — i teraz można spokojnie zająć się robotą przy biurku.

Nie wolno uspokajać się w ten sposób. Przecież dostatecznym chyba sygnałem ostrzegającym jest spadek wydajności pracy trójek: w zespole ob. Flak obniżyła się wydajność do 105,7 proc., u ob. Jareckiego ze 112 proc. do 109,2 proc., u ob. Klimczak ze 123,6 proc. do 100,3 proc. A czym wytłumaczyć fakt, że trójka Zielińskiej rozpadła się z powodu zwolnienia się jednej z tkaczek? Dlaczego nie postawiono innej na jej miejscu?

Nie wystarczy administrować współzawodnictwem

Niewątpliwie jedną z przyczyn takiego stanu jest trudny do wykorzenienia system administrowania, gdy chodzi o sprawy nowych form współzawodnictwa pracy, wypływający z niedostatecznego upolitycznienia działalności grup partyjnych i związkowych. Ilość współzawodniczących obejmuje u nas 64,5 proc. załogi. Wszyscy wiemy, że jest to za mało, ale nie potrafiliśmy zerwać całkowicie ze zwyczajem podpisywania listy współzawodnictwa za pośrednictwem majstrów.

A jak przedstawia się kontakt z komórką współzawodnictwa? Otóż z niewiadomych przyczyn została ona jakby odizolowana od oddziałów produkcyjnych. Gdy któryś z grupowych czy mężów zaufania pragnie zasięgnąć wyjaśnienia lub informacji w referacie współzawodnictwa, musi udawać się na inny teren, znajdujący się na drugiej stronie ulicy.

Słabe upolitycznienie naszej walki o wykonanie zadań produkcyjnych nie wypływa bynajmniej z braku uświadomienia załogi. Wskażmy tu choćby na dobrą frekwencję podczas ostatniej konferencji Ligi Kobiet, której członkinie stanowią 60 procent naszej załogi. Cóż z tego, skoro w zebraniu nie wzięli udziału ani przedstawiciel dyrekcji, ani organizacji partyjnej. Zatem przy braku powiązania kobiecej organizacji z kierownictwem zakładu nie może być mowy o dostatecznym zmobilizowaniu załogi wokół zadań produkcyjnych.

Zła konserwacja maszyn hamuje tempo produkcji

Jedną z naszych bolączek stanowi niedocenianie konieczności starannej konserwacji maszyn, niedostateczna troska o park maszynowy.

W przędzalni końcowej generalne czyszczenie maszyn odbywa się co kilka miesięcy, podczas gdy czynność tę powinno się wykonywać raz na miesiąc. Na maszynach powstają więc t. zw. „maćki", których usuwanie zajmuje około 8 godzin. Z tego wniosek, że majster Wysocki musi poświęcić więcej uwagi pracy swej brygady remontowej, gdyż daleko jej jeszcze do takich wyników, jakie osiąga wzorowy zespół remontowy majstra Adamczewskiego.

W krajalni pluszu można zaobserwować znamienne fakty — jedne maszyny są wzorowo utrzymane, inne zaś niechlujnie. Wystarczy spojrzeć na nieskazitelnie czystą maszynę Nr. 3, ob. Bernard i na zaniedbany, pokryty kurzem warsztat pracy ob. Bartczak. Jeszcze przed dzwonkiem odchodzi ona od maszyny, zapominając o pozostawionym nieporządku i nieładzie.

Robotnicy zaniepokojeni są stanem maszyn w wykończalni. Nie zostały bowiem one odpowiednio zabezpieczone na okres przerwy w produkcji. Nie wolno nam czekać aż części zardzewieją, lecz już teraz trzeba oczyścić je starannie i odpowiednio zakonserwować oliwą i smarami. Niesłuszne jest również pozostawianie suszarki automatycznej w wilgotnym, pełnym pary pomieszczeniu.

Pogłębić osiągnięcia przodującej młodzieży

Jednak te wszystkie braki i niedomagania nie mogą przysłonić naszych osiągnięć. Jest ich wiele. Wspólnie z organizacją partyjną i dyrekcją kierownik tkalni, tow. Wojtczak, wprowadził dużo zmian na lepsze na odcinku organizacji pracy. Między innymi dokonano przesunięć personalnych, stawiając na miejscu słabych majstrów nowych ludzi, którzy dobrze wypełniają swe zadania. Wymienić trzeba choćby majstra, tow. Drobniewskiego młodego podmajstrzego, tow. Andrzejewskiego, wyrabiającego ze swą partią 109 proc. planu.

Na szczególne uznanie zasługuje kierownik tkalni kolorowej, ob. Bartnicki. Trzeba stanowczo stwierdzić, że oddział ten daje szerokie pole do popisu młodzieży stanowiącej większość załogi. Pracują tam cztery brygady młodzieżowe.

Przoduje zespół ZMP-owców pod kierownictwem Szczepana Zająca. Systematycznie z miesiąca na miesiąc, brygada ta podwyższa swe wyniki, osiągając w grudniu ub. r. 127,8 proc. planu. Za przykładem młodego kierownika coraz większa ilość członków zespołu polepsza wykonanie swych baz. Np. Krystyna Pietruszewska wyrobiła ostatnio 140 proc. bazy, Alfreda Kaźmierczak — 123 proc., Barbara Jelonek — 117 proc. — „Nasza brygada nosi dumne imię wodza bratniego narodu koreańskiego. Kim Ir Sena — oświadcza ob. Zając — a to zobowiązuje nas do wytężonej pracy. Wytwarzając więcej metrów tkanin i podnosząc jakość produkcji zacieśniamy więź zespalającą nas z ludem walczącym o pokój. Dlatego w naszej brygadzie nie ma miejsca na lenistwo, bumelanctwo. W kolektywie uczymy się ambitnie i bojowo przezwyciężać trudności".

Osiągnięcia brygady zawdzięczać należy między innymi troskliwej opiece ze strony majstra, ob. Aleksandra Kittla. Zespół im. Kim Ir Sena nie jest jedynym, uzyskującym dobre wyniki. Wśród członków brygad są jeszcze jednak tacy, którzy z braku wyrobienia społecznego, nie potrafią należycie pracować w kolektywie.

Organizacja ZMP-owska musi więc zainteresować się tym zagadnieniem, analizując pracę poszczególnych zespołów i wyciągając z tego odpowiednie wnioski na przyszłość.

Śnieg należy uprzątać

Karygodne niedbalstwo dozorców utrudnia ruch uliczny w mieście

Opady śnieżne, następujące tuż po nich odwilże i wieczorne przymrozki, zdarzają się obecnie bardzo często. Na ulicach tworzą się skorupy lodu, utrudniające normalny ruch pieszy i kołowy. Nierzadkie są również wypadki nieszczęśliwych poślizgnięć.

Dzieje się tak z tej przyczyny, że dozorcy łódzcy i administratorzy nie przestrzegają przepisów nakazujących oczyszczanie jezdni i chodników. Tego rodzaju karygodne niedbalstwo jest niedopuszczalne. Dozorcy winni być pouczeni przez organa MO, administratorów, komitety domowe oraz blokowe o bezwzględnym obowiązku porządkowania jezdni i chodników. Jeśli zachodzi konieczność — należy oczyszczać jezdnię i chodniki 2 razy dziennie. Niezależnie od tego, chodniki muszą być wysypywane popiołem lub piaskiem. Trzeba również zwrócić uwagę na nie czyszczoną dotychczas przestrzeń pomiędzy szynami, co jest przyczyną opóźniania się tramwajów, a nawet nieszczęśliwych wypadków.

Druga rejestracja mężczyzn urodzonych w 1933 r.

W dniach od 1 marca do 10 kwietnia br. na terenie Łodzi odbędzie się druga rejestracja mężczyzn urodzonych w 1933 roku.

Obowiązkowi rejestracji podlegają mężczyźni stale zamieszkali na terenie miasta lub czasowo przebywający, urodzeni w 1933 roku, lub starszych roczników (do końca tego roku, w którym kończą 50 lat życia), o ile nie mają dotychczas uregulowanego stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego, t. zn. nie posiadają dokumentu wojskowego wydanego po roku 1948.

Rejestracja odbywać się będzie przy ul. Nowotki 16 i Ogrodowej 34.

Spod zgrzebłarki

Ofiara zegara

Onegdaj rano stanął mi zegarek. Właśnie o tej porze, kiedy powinienem udać się do pracy. „Która godzina?" — myślałem, zapinając w pośpiechu co drugi guzik. Gdy wybiegłem z bramy, zegar ratuszowy na Pl. Wolności wybił wpół do ósmej.

A więc jest jeszcze dość wcześnie, na ósmą zdążę.

Przestrzeń do rogu Narutowicza przebyłem w dobrym tempie. Dla sprawdzenia spojrzałem na zegar na wystawie prywatnego zakładu jubilerskiego i odetchnąłem z ulgą: było dopiero za pięć wpół do ósmej. A więc zegar na ratuszu na szczęście pośpieszył się.

Przy ulicy Nawrot jednakże zrzedła mi mina. Bo wskazówki wiszącego tu zegara zwarły się ostrzegawczo pod ostrym kątem: mniejsza na ósemce, większa na dziesiątce. Jak raniony tur runąłem naprzód, potrącając w pośpiechu przechodniów.

A może ostatni zegar źle wskazywał czas? Może nie jest jeszcze tak późno?

Próżne nadzieje. Zegar na Piotrkowskiej pod 145 wykluczał wszelkie wątpliwości: była ósma za pięć! A więc zostało mi zaledwie 5 minut i dobre dwa kilometry.

Już nie idę, lecz biegnę. Przechodnie spoglądają na mnie jak na wariata. Ale co mi tam przechodnie. Grunt, żeby się nie spóźnić. Mickiewicza, Żwirki, Świerczewskiego, Czerwona. Jestem już przy Katedrze i — fala radości zalewa mi serce. Zegar na Katedrze wskazuje za kwadrans ósmą! Eureka! Jestem uratowany! Zdążę do biura!

Nazwisko moje wpisane zostało tego dnia do akt personalnych z lakoniczną uwagą: „nieuzasadnione spóźnienie 10 - minutowe". Bo wtedy, gdy zegar na Katedrze wskazywał za kwadrans ósmą, była... dokładnie ósma, ja zaś zmarudziłem jeszcze niepotrzebnie kilka minut.

WALENTY CZOŁENKO

DZIEŃ ŁODZI

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Dziś, o godz. 17, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, Traugutta 1, odbędzie się odczyt pt.:

„ARMIA RADZIECKA TWIERDZĄ WALKI O POKÓJ".

Wstęp wolny.

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRODMIEŚCIE - LEWA: Dziś, o godz. 16.30, w lokalu Dzielnicy, ul. Narutowicza 28, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

AKADEMIA TPP-R NA CZEŚĆ 34 ROCZNICY POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ

Jutro, 20 lutego, o godz. 17.30 w sali Zarządu Okręgu Zw. Zawodowego Prac. Gosp. Komunalnej, przy ul. Wólczańskiej 5, Dzielnica Śródmieście - Prawa, TPP-R organizuje uroczystą akademię poświęconą 34 rocznicy Armii Radzieckiej.

KURSY DLA INSTRUKTORÓW SPADOCHRONOWYCH

Zarząd Okręgu Woj. Ligi Lotniczej w Łodzi organizuje kursy dla instruktorów spadochronowych. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i nie przekroczenie 26 lat oraz wykształcenie minimum 7 kl. szkoły podstawowej.

W czasie kursu kandydatom przysługuje stypendium, a po uzyskaniu stopnia instruktora każdy ma zapewnioną pracę w Lidze Lotniczej.

Bliższych informacji udziela Okr. Zarząd Ligi Lotniczej, ul. 22 Lipca 1-3.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 46.

DYŻUR POŁOŻNICZO - GINEKOLOGICZNY. Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

KLUB KORESPONDENTÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Komunikat

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję w ubiegłym tygodniu przyznano tow. JÓZEFOWI BAJSZCZAKOWI Z ZPB IM. STALINA.

Korespondencja ta pt. „DOPROWADZIĆ PLAN DO ZAŁOGI WYKOŃCZALNI ZPB IM. STALINA" ukazała się w dniu 7 lutego br. na łamach „Głosu Robotniczego".

Plan zajęć w bieżącym tygodniu

WTOREK, dnia 19 lutego br. w godz. 17 — 19:

1. Porady dla korespondentów
2. Zebranie aktywu korespondentów.

ŚRODA — dnia 20 lutego br., godz. 17 — 21:

1. Wręczenie nagrody za najlepszą korespondencję tygodnia.
2. Przegląd wydarzeń.
3. Pogadanka szkoleniowa pt. „Formy i metody pracy koła korespondentów w zakładzie".
4. Dyskusja.
5. Pokaz filmowy.

CZWARTEK, dnia 21 lutego br. godz. 17 — 19 — porady dla korespondentów.

RADIO

PROGRAM NA WTOREK, 19 LUTEGO 1952 R.

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 13.30 Audycja szkolna, 14.15 Muzyka, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszechnica Radiowa" I, 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś", 16.35 Muzyka kameralna, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert rozrywkowy, 17.35 „Nasi racjonalizatorzy", 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu", 18.00 Muzyka ludowa, 18.30 „Wszechnica Radiowa" II, 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy, 19.15 „Młodzi Kowalowcy przy warsztacie", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik, 21.30 „Poznajemy projekt Konstytucji", 21.40 Drobne utwory skrzypcowe, 22.00 „Sprawa Marcina Piechoty", 22.15 Gra Orkiestra Taneczna P. R., 22.50 Muzyka kameralna, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19.00 — „Zemsta".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19.00 — „Damy i Huzary".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Horsztyński"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Orfeusz w piekle"
TEATR ARLEKIN — godz. 17.00 — „Depesza choinkowa"
TEATR PINOKIO — godz. 17.00 — „Pieśń Sarmiko".
TEATR GNOM — przedstawienie zamknięte.

BAJKA — „Zwariowane lotnisko" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Cienie na torach", godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 8-52 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Bajka o rybaku i rybce" — program składany — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Ślub z przeszkodami" godz. 18, 20
POLONIA — „Załoga" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20.
REKORD — „Śmiali ludzie" — godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Rwący potok" — godz. 17, 19
ROMA — „Hrabia Monte Christo" I ser. — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — nieczynne
STYLOWY — „Burmistrz Anna" godz. 18, 20
ŚWIT — „Statek Derbent" — godz. 18, 20
TATRY — „Wielkie nadzieje" — godz. 15.30, 17.45, 20
WISŁA — „Wyspa szczęścia" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Wyzwolona ziemia" — godz. 15.45, 18, 20.15
ZACHĘTA — „Niedźwiedź" — godz. 18, 20

Poszukiwani pracownicy

wychowanie fizyczne i SPORT

Akademicy łódzcy wygrali kombinację norweską w Warszawie

W dniach 16—17 bm. odbył się na Bielanach czwórmecz narciarski Warszawa — Gdańsk — Olsztyn — Łódź. W zawodach najlepiej wypadli narciarze Warszawy, zajmując większość pierwszych miejsc. Rozegrano biegi i skoki w konkurencji seniorów i juniorów oraz kombinację norweską.

Poszczególne konkurencje wygrali:

Bieg 8 km kobiet — Mijakowska (Ogniwo Warszawa) 50:59 min.

9 km juniorów — Łopiński (AZS Warszawa) 49:43 min.

12 km seniorów — Śmigielski (CWKS Warszawa) 52:15 min

Startowało 28 zawodników.

Sztafeta 4x8 km — Warszawa 2:45:23. Po za konkursem startowała sztafeta lekkoatletów, przebywających w AWF na obozie treningowym. Sztafeta w składzie Drużbiak, Biernat, Olesiński i Korban uzyskała drugi czas — 3:05:10.

W konkursie skoków juniorów zwyciężył Dudkiewicz (Budowlani — Warszawa), nota 292,4 (skoki w granicach 11—12 m).

W skokach seniorów startowało 37 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Chmieliński (AZS Warszawa) nota 304 pkt. (skoki w granicach 12—13 m). W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Dzieduszycki (Budowlani — Warszawa) 403 pkt., przed Makowskim (Spójnia — Olsztyn) 402 pkt.

Kombinację norweską juniorów wygrał Kulagowski (AZS Łódź) 375 pkt. przed Stobieckim (AZS Łódź).

Sport w wojsku

W dniach od 10 — 13 lutego w Zakopanem odbywała się II Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego.

NA ZDJĘCIU: zdobywca I miejsca w slalomie gigancie, Stanisław Wawrytko (na lewo) i mistrz wieloboju oficerskiego, Adam Bagłajewski.

CAF — fot. St Wdowiński

Narada robocza lekkoatletów

W środę, dnia 20 bm. o godz. 17, w sali konferencyjnej ORZZ przy ul. Traugutta 18, odbędzie się narada robocza sekcji lekkoatletycznej Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Rekordy pływackie

Pływak niemiecki Klein pobił rekord świata na dystansie 100 m st. klas., uzyskując wynik 1:05,8 min.

Sztafeta Uniwersytetu Yale (USA) pobiła rekord świata na dyst. 4x200 m st. dow., uzyskując czas 8:29,4.

* * *

Pływaczka radziecka Gawrisz poprawiła rekord krajowy na 200 m stylem klas. wynikiem 2:56,0.

Co mówili o meczu Polska — Czechosłowacja...

Kierownik drużyny czeskiej Maras: „Ogólny wynik odpowiada przebiegowi walk. Jesteśmy zaskoczeni niezwykle serdecznym przyjęciem, jakie nam zgotowała publiczność wrocławska. Organizacja meczu bardzo dobra".

Sędzia Kabrt: „Ogólny wynik słuszny. Walki Drogosza z Zacharą i Krocaka z Musiałem miały charakter remisowy".

Sędzia Neuding: „Musiał walki nie przegrał, ale i Drogosz nie miał zdecydowanie wygranej walki. Ogólny wynik słuszny".

Na strzelnicy widzewskiej

Junacy łódzkich hufców „SP" przystąpili w niedzielę do wieloboju o tytuł przodowników wyszkolenia „SP".

NA ZDJĘCIU: fragment zawodów strzeleckich na strzelnicy widzewskiej.

Czy zdobyłeś SPO?

Redaguje kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10 — 12 Telefony: centrala telefoniczna 283-06 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14 sekretarz odpowiedzialny 219-05. dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219 42 dział miejski i sportowy 260 42 dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna — 156 81 Kolportaż — Łódź Piotrkowska 70 telefon 222 22 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a tel 111 50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42, Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-20547